

DZISIAJ: Umieć żyć • Dyrektorzy
• Recepta na ładną pamiątkę
• Maraton bez mety

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 31 (10 793)

Poznań, sobota/niedziela 10/11 lutego 1979

Wyd. A Cena 1 zł

Gratulacje

H. Jabłońskiego dla B. D. Szadli

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wysto-
sował depeszę gratulacyjną do
Ben Dzeddida Szadli w zwią-
zku z wyborem go na stanowi-
sko prezydenta Algierskiej Re-
publiki Ludowo-Demokratycz-
nej. (PAP)

Opera „Raj utracony” na watykańskiej scenie

W czwartek wieczorem pa-
pież Jan Paweł II obecny był
w wielkiej auli im. Pawła VI
w Watykanie na przedstawie-
niu, specjalnie dla niego zor-
ganizowanym, drugiego aktu
opery „Raj utracony” Krzysz-
tofa Pendereckiego. Wykonaw-
cami byli soliści i chór Opery
Lirycznej z Chicago oraz chór
dziecięcy La Scali. Orkiestra
dyrygował kompozytor — K.
Penderecki. (PAP)

**PRZYSPIESZENIE TERMINU URUCHOMIENIA BAZY PRZELADUNKO-
WEJ HUTY „KATOWICE” • STAN I PERSPEKTYWY ROZWOJU STOSUN-
KÓW GOSPODARCZYCH Z KRAJAMI BLISKIEGO I ŚRODKOWEGO
WSCHODU • UCHWAŁA W SPRAWIE PRODUKCJI I DOSTAW NAWOZÓW
• ROZSZERZENIE HODOWLI ZWIERZĄT FUTERKOWYCH I ZWIĘKSZE-
NIE SKUPU SKÓR**

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik pra-
sowy rządu — wczoraj Prezy-
dium Rządu powzięło decyzję,
która ma na celu przyspiesze-
nie terminu uruchomienia w
hucie „Katowice” bazy prze-
ładunkowej rud importowanych
z ZSRR. Baza stanowić będzie
stację końcową budowanej o-
biecnie linii kolejowej Hrubie-
szów — Huta „Katowice”. In-
westycje te, ściśle z sobą zwią-
zane, pozwolą na dostawę rud
ze Związku Radzieckiego w re-
jon huty bez ich przeładunku
na granicy polsko-radzieckiej.
Będzie to również mieć znacze-
nie dla zwiększenia przepusto-
wości wielu innych szlaków
PKP.

Na posiedzeniu rozpatrzo-
no stan i perspektywy rozwoju
stosunków gospodarczych z
krajami Bliskiego i Środkowe-
go Wschodu. Opracowane w
tej sprawie propozycje stano-
wią część składową długofalo-
wego programu rozwoju sto-
sunków Polski z krajami roz-
wijającymi się.

Następnie przyjęto uchwałę
w sprawie produkcji i dostaw
 nawozów wapniowych i wap-
niowo-magnezowych w latach
1979—1980. Realizacja zawar-
tych w dokumencie postano-
wień powinna spowodować do-
starczenie rolnictwu w 1979 r.

o 500 000 ton, a w 1980 r. o
1.120 000 ton tego rodzaju na-
wózów więcej niż w zeszłym
roku.

Prezydium Rządu poddało
kontrolę dotychczasową reali-
zację uchwały Rady Ministrów
z października 1976 r. o rozsze-
rzeniu w obecnym pięcioletnim
hodowli zwierząt futerko-
wych oraz zwiększeniu skupu
skór. Informację na ten temat
przedstawiło Ministerstwo Rol-
nictwa. Wynika z niej, że pod-
stawowe ustalenia uchwały są
wykonywane, co znajduje wy-
raz we wzroście pogłowia tych
zwierząt. (PAP)

W Iranie utrzymuje się dwuwładza

M. Bazargan przedstawił program rządu tymczasowego

W Iranie utrzymuje się dwu-
władza: rząd Szapura Bachtia-
ra mianowany przez szacha
przed jego wyjazdem z kraju
i „rząd tymczasowy republiki
islamskiej Iranu”, na czele któ-
rego stoi Mehdi Bazargan mia-
nowany przez przywódcę opo-
zycji szkiełki ajatollaha Cho-
meiniego. Jak się szacuje, w
czwartek w masowej demon-
stracji poparcia dla „rządu
tymczasowego” uczestniczyło
w samym Teheranie około 1,5
mln osób, w tym około 2 000
umundurowanych żołnierzy sił
powietrznych i lądowych.

W położonym na północy
Iranu Rezaizah doszło w czwar-
tek natomiast do demonstracji
na znak poparcia dla rządu
Szapura Bachtiaara. Uczestni-
czyło w niej około 25 000 o-
sób.

Mehdi Bazargan, premier
„rządu tymczasowego” w Ira-

nie, na konferencji prasowej
zorganizowanej w piątek rano
w Teheranie wezwał premie-
ra Szapura Bachtiaara do
ustąpienia. Oświadczył on, że
rząd Bachtiaara znajduje się w
„całkowitej izolacji od społe-
czeństwa”.

Bazargan przedstawił pro-
gram swojego rządu w sześciu
punktach: przekazanie władzy
rządowi tymczasowemu, refe-
rendum w sprawie formy ur-
zędowej państwa, reorganiza-
cji struktury państwowej, wy-
bory do Zgromadzenia Kon-
stytucyjnego, uchwalenie no-
wej konstytucji i na koniec
utworzenie „rządu islamskie-
go”.

Bazargan zaapelował do ar-
mii irańskiej by ograniczyła
się do pełnienia swych zasad-
niczych funkcji — obrony gra-
nic. Nadal nie podał składu
„rządu tymczasowego”. (PAP)

Wypowiedź ministra spraw zagranicznych Wietnamu

Nastąpiło wyraźne zaostrożenie w stosunkach z Chinami

Wietnam jest nadal gotów
uregulować wszystkie proble-
my dotyczące stosunków z
Chinami w drodze rokowań —
oświadczył w wywiadzie udzie-
lonym Agencji France Presse
wicepremier, minister spraw
zagranicznych SRW, Nguyen
Duy Trinh.

Gotowość taka deklarowa-
liśmy wielokrotnie. Zapropo-
nowaliśmy nawet spotkanie na
wysokim szczeblu. Stanowis-
ko to podtrzymujemy. Gdyby
strona chińska zrezygnowała
ze swej antywietnamskiej po-
lityki i dała dowody takiej sa-
mej dobrej woli, można by wy-
pracować jakieś rozwiązanie.
Jednakże — stwierdził Ngu-
yen Duy Trinh — dotychczas
strona chińska ustawicznie od-
mawia podjęcia próby porozu-
mienia się.

Na pytanie dotyczące możli-
wości postawienia przez Wiet-
nam problemu stosunków z
Chinami na forum Rady Bez-
pieczeństwa, wicepremier
SRW odpowiedział, iż Wiet-

nam podejmie odpowiednie
kroki w zależności od rozwoju
wydarzeń i potwierdził, że
we wszystkich dziedzinach na-
stąpiło wyraźne zaostrożenie sy-
tuacji. Chińskie plany — kon-
tynuował — poniosły pierw-
szą, ale bardzo poważną po-
rażkę wskutek upadku reżimu
Pol Pota i Ieng Sary. Wojna
na granicy między Wietna-
mem i Kambodżą dobiega ko-
ńca, jednakże Chiny nie rezy-
gnują ze swych planów wo-
bec Wietnamu, kontynuują po-
litykę zastraszania i dokonują
wciąż nowych napaści na te-
ritorium SRW, dopuszczają
się prowokacji zbrojnych.

Równoległe do prowokacji
zbrojnych na północnej granicy
z Wietnamu — powiedział na-
stępnie Nguyen Duy Trinh —
Chiny wykorzystują kliki Pol
Pota — Ieng Sary do tego, by
rozpętać wojnę na granicy po-
łudniowo-zachodniej oraz spro-
wokowały kwestię tzw. Hoa po-
to, by siłą zamieszki w sa-
mym Wietnamie. (PAP)

Kierownictwo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci u przewodniczącego Rady Państwa

Wczoraj przewodniczący Ra-
dy Państwa Henryk Jabłoński
przyjął w Belwederze kierow-
nictwo Towarzystwa. Przyja-
ciół Dzieci z prezesem Walde-
marem Winklem. Przedmiotem
spotkania było omówienie pro-
gramu działań Towarzystwa w
Międzynarodowym Roku Dzie-
cka oraz w roku 60-lecia pow-
stania TPD.

Omówiono zamierzenia doty-
czące dalszego rozwoju ogniw
stowarzyszenia w środowisku
zamieszkania i zakładach pra-
cy oraz planowane działania
zmierzające do zwiększania je-
go udziału w rozwiązywaniu
wychowawczych i opiekuń-
czych problemów rodziny.
Przedyskutowano plany dal-
szych działań w dziedzinie pod-
noszenia kultury pedagogicznej
rodziców i poszczególnych śro-

dowisk oraz udziału TPD w
realizacji związanych z tym pro-
blemem programów Rady do
spraw Wychowania i Rady do
spraw Rodziny. Przedmiotem
diskusji była także sprawa ży-
jących w trudnych warunkach
rodzin wielodzietnych. Omó-
wiono również plany intensy-
fikacji poczynań na rzecz dzie-
cka osieroconego, zwiększania
liczby rodzin adopcyjnych i za-
stępnych, powoływania no-
wych rodzinnych domów dzie-
cka, zapobiegania sieroctwu spo-
łecznemu i opieki nad małym
dzieckiem. Wiele uwagi poświę-
cono rozszerzeniu inicjatyw
TPD zmierzających do powsta-
wania pod jego opieką społecz-
nych żłobków i przedszkoli o-
raz prywatnych punktów opie-
ki nad małym dzieckiem.
PAP

Represje władz izraelskich w stosunku do Palestyńczyków

Kierownictwo Organizacji
Wyzwolenia Palestyny w liście
skierowanym do Organizacji
Narodów Zjednoczonych
oskarżyło Izrael o stosowanie
„rasistowskiej polityki i dys-
kryminacji rasowej podobnej
do systemu, jaki panował w
faszystowskich Niemczech”.
List wymienia liczne akty bez-
prawia i przemocy popełnia-
ne przez okupacyjne władze
izraelskie w stosunku do Pa-
lestyńczyków zamieszkujących
na zachodnim brzegu Jordanu,
w strefie Gazy oraz na terenie
samego Izraela. Między innymi
OWP wspomina o wysadzaniu

w powietrze domów należą-
cych do ludzi, których podej-
rzewa się o przynależność do
OWP, przy czym represje te
dokonywane są bez żadnego
wyroku sądowego i nie dają
się poddać żadnej możli-
wości odwołania. Ponadto oku-
pacyjne władze izraelskie —
stwierdza się w liście — gwał-
cą wszelkie normy prawa mię-
dzynarodowego, stosując zasadę
zbiorowej odpowiedzialności
wobec Palestyńczyków, którzy
traktowani są jak obywatele
drugiej kategorii na swojej ro-
dzinnej ziemi. (PAP)

Sprawa Moro na forum parlamentu

Włoscy komuniści wystąpili o powołanie specjalnej komisji śledczej

Sprawa porwania i zabój-
stwa Aldo Moro stanęła po-
nownie na forum parlamentu
włoskiego. W piątek 9 lutego
na połączonym posiedzeniu
parlamentarnych Komisji
Spraw Wewnętrznych i Obro-
ny odbyła się debata nad
ostatnimi „rewelacjami” na
temat tragedii Aldo Moro,
opublikowanymi kilka dni te-
mu przez tygodnik „Espresso”.
„Espresso”, powołując się
na informacje uzyskane przez
dziennikarza Radia Monte
Carlo, Ernesto Viglione, od
niezidentyfikowanego członka
„Czerwonych Brygad”, przy-
toczył wersję, według której
zamach na Aldo Moro został
zorganizowany przez „dwóch
parlamentarzystów oraz waż-
ną osobistość związaną z Wa-
tykanem”. Tenże domniemany
członek „Czerwonych Brygad”
miał powiadomić chadeckiego
senatora Vittorio Cervone,
a za jego pośrednictwem naj-
wyższe władze włoskie, o ma-
jącym się rzekomo odbyć w
sierpniu 1978 roku, spotkaniu
kierownictwa „Czerwonych
Brygad”, które ostatecznie jed-
nak nie doszło do skutku.

Włoski minister spraw we-
wnętrznych, Virginio Rognoni,
odpowiadając 9 lutego na in-
ternelację poselską, potwier-
dził, iż w sierpniu 1978 r. wła-
dze włoskie zostały poinformo-
wane przez senatora Cervone,
który z kolei powoływał

się na wiadomości uzyskane
od domniemanego „brygadzi-
sty”, o mającym się odbyć
spotkaniu „sztabu Czerwonych
Brygad”.

Regnani przyznał także, iż
władze, mimo że odniosły się
sceptycznie do tych inform-
acji, postanowiły postawić w
stan alarmu oddziały wojska
i karabinierów.

Włoski minister podkreślił,
iż „rewelacje” niezidentyfi-
kowanego „członka Czerwonych
Brygad” zwłaszcza twierdze-
nie, jakoby w porwaniu Aldo
Moro uczestniczyli również
karabinierzy, okazały się fał-
szywe. Zaznaczył także, iż je-
śli partie włoskie uznają za
niezbędne powołanie specja-
lnej komisji śledczej parlamen-
tu do zbadania nie wyjaśnio-
nych okoliczności tragedii Al-
do Moro, rząd nie sprzeciwi
się takiemu żądaniu.

Warto podkreślić, że z ofi-
cjalnym żądaniem powołania
tego rodzaju komisji śledczej
wystąpiło kierownictwo WPK,
podkreślając między innymi,
że „nieustanne przecieki infor-
macji na temat kontaktów po-
lityków włoskich z domnima-
nymi członkami „Czerwonych
Brygad” rodzą coraz bardziej
niepokojące pytania o prze-
bieg śledztwa w sprawie Aldo
Moro oraz w kwestii niezbęd-
nej, zdecydowanej walki prze-
ciwko terroryzmowi”. (PAP)

KRÓTKO + KRÓTKO + KRÓTKO + KRÓTKO + KRÓTKO + KRÓTKO + KRÓTKO + KRÓTKO

Próba jądrowa w USA

W czwartek Stany Zjednoczone
przeprowadziły na poligonie wojs-
kowym w Newadzie (145 km od
Las Vegas) drugą w tym roku
podziemną próbę jądrową. Eksplo-
zji ładunku nuklearnego dokonano
na 580 metrów pod ziemią. Była to
325 amerykańska podziemna
próba jądrowa od wprowadzenia
w 1963 roku zakazu podobnych
doświadczeń w atmosferze.

Znów płonie gaz

Znów płonie gaz wydobywający

Rosnie liczba ofiar

Według prasy brazylijskiej licz-

szą z odwiertu w pobliżu miej-
sowości Zsana na Węgrzech. Po-
żar wybuchł w momencie, kiedy
wysadzono w powietrze szczątki
urządzeń tkwiących w szybie i
uniemożliwiających założenie za-
worów, które odciełyby strumień
gazu. W walce z ogniem uczestni-
czyli obok strażaków oddziały wojs-
ka.

ba śmiertelnych ofiar obecnej po-
wodzi w Brazylii wzrosła do co
najmniej 1500 osób.

Powódź na Cyprze

Ulewne deszcze, nie notowane
na Cyprze od 20 lat, spowodowały
wytworzenie się sytuacji powo-
dziejowej w niektórych dzielnicach
Nikozji. Setki domów i sklepów
zostały zalane, a wąskie uliczki
zabitych starówki zamienili
się w rwące potoki. W czasie

Zwolnienia z pracy

Administracja zakładów samo-
chodowych „Ford” ogłosiła o
„tymczasowym” zamknięciu dwóch
fabryk w Atlancie i w Louisville
oraz zwolnieniu z pracy 6000 ro-
botników. Rozważane są plany
dalszej redukcji pracowników
tych zakładów.

od GŁOSU

„Dzieci mają prawo do życia w pokoju, prawo do szczęścia rodzinnego i wyrastania w atmosferze żywej, zainteresowania, w dobrobycie, w ciepłej międzynarodowej przyjaźni i współpracy”.

To także proste i przekonujące stwierdzenie nie pochodzący z żadnego oficjalnego dokumentu. Jest cytatem z listu, który od uczniów i nauczycieli jednej z polskich szkół — Szkoły Podstawowej im. Bojowników o Wolność i Demokrację w Bolestawcu, województwa kaliskiego — otrzymał niedawno (o czym donosił korespondent PAP z Nowego Jorku) sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, Kurt Waldheim. List ten był jednym z licznych dowodów uznania — nie tylko ze strony młodych, ale i starszych obywateli na szczeblu kraju — za przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne NZ polskiej deklaracji o wychowaniu społeczeństwa w duchu pokoju. Wyrazem szczególnego podziękowania był załączony dyplom medali „Prima inter pares”, który szkoła w Bolestawcu przyznaje za wybitne zasługi w działaniu dla dobra dzieci i spraw wychowania.

Kurt Waldheim otrzymuje codziennie setki listów z całego świata. Ten z Bolestawca potraktował wyjątkowo, gdyż jego przyjęcie zbiegło się z inauguracją Międzynarodowego Roku Dziecka, a przecież — jak oświadczył ten wybitny mąż stanu w liście do dyrektora bolesławieckiej szkoły — „Po skończeniu szeregu ważnych inicjatyw dla zapewnienia lepszej przyszłości dzieciom świata”. Szkoła otrzymała również portret K. Waldheima z dedykacją.

Wciąż przetacza się po świecie echo wojen. A głos dzieci zawsze niesie wołanie o pokój...

KOS

Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za dobrą jakość pracy

Sejm zamknął jesienną sesję uchwaleniem ustawy o decydującym znaczeniu dla dalszego urzeczywistniania strategicznych celów naszej polityki społeczno-gospodarczej. Ustawa o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych odnosi się do nas wszystkich i wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za jej realizację.

Dla osiągnięcia widocznego postępu w tej tak ważnej dziedzinie konieczne stało się bardziej precyzyjne określenie kryteriów działania i oceny, zastosowanie wszechstronnych, a zarazem wzajemnie spójnych bodźców i ich elastyczny wybór na rzecz uzyskiwania wysokiej jakości. Nader istotną sprawą było również podniesienie rangi kontroli jakości.

Uchwalona 8 lutego ustawa wychodzi naprzeciw wszystkim tym postulatam. Towarzyszy jej rządowy program poprawy jakości. Ustawa wej-

dzie w życie za pół roku. Jest to okres niezbędny dla przeprowadzenia wielu posunięć, dotyczących między innymi pewnych zmian w funkcjonowaniu systemu ekonomiczno-financego.

Problem ten ma tym większe znaczenie, że dotychczasowe rezultaty w zakresie poprawy jakości nie mogą zadowalać. Na przykład w 1978 roku straty gospodarki narodowej z tytułu złej jakości szacowane były na około 20 miliardów zł. Jednocześnie za małe mamy wyrobów oznaczonych państwowymi znakami jakości. Udział artykułów legitymujących się znakami „q” i „1” w ogólnej wartości produkcji wynosi jedynie około 9-10 procent.

Podstawowa masa towarów rynkowych, warta około 1 biliona zł cechuje zaledwie niezła przeciętność. Zjawisko to powoduje nie tylko daleko idące skutki ekonomiczne, ale również psychologiczne. Rów-

nie bowiem trudno pogodzić się ze stosowaniem niewłaściwego surowca, wadliwego półfabrykatu, pomijaniem reżimów technologicznych i przyrządzaniem oczu na obowiązujące normy, jak z psującym się żelazkiem, pralką, odbiornikiem radiowym czy rozlatującym się obuwem. Wzajemny związek tych zjawisk jest oczywisty.

Zbyt mało również ufamy społecznym środkom oddziaływania na jakość. Najszerza jednak nawet społeczna świadomość związku między produkcją a konsumpcją nie może stać się sama przez się wystarczającym bodźcem do doskonalenia jakości pracy i jej efektów. Zmiana postaw w tym zakresie wymagała uruchomienia mechanizmów oddziałujących bezpośrednio i w sposób odczuwalny na wszystkich, którzy wpływają na poziom jakości wyrobów, usług i robót budowlanych. Cel ten spełnia uchwalona ustawa. PAP

Łagodne wyroki na neohitlerowców w Bawarii

Bawarska „Temida” znana jest z ferowania bardzo łagodnych wyroków na neohitlerowców, członków bojówek faszystowskich.

Przewodniczący neonazistowskiej organizacji „Kampfband Deutscher Soldaten”, Schoenborn został skazany przez sąd w Fuenth na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem, a więc nadal będzie przebywał na wolności. Akt oskarżenia zarzucał mu kolportowanie ulotek, w których cynicznie obiecał nagrodę w wysokości 10 000 marek zachodniomemieckich „za każde bezsporne udowodnienie gazowania ludzi w niemieckich obozach koncentracyjnych”.

Sąd Krajowy w Norymberdze nie dopatrzył się pobudek politycznych w postępowaniu Zettla, neonazistowskiego bojownika, członka zakamufłowanej organizacji faszystowskiej „Wehrsportgruppe Hoffmann”, który dokonał napadów na członka Niemieckiej Partii Komunistycznej, Herberta Stiefvatera, wchodzącego w skład Rady Miejskiej Norymbergi i obrzucił go wyzwiskami rasistowskimi. Sąd pierwszej instancji skazał go w listopadzie 1978 roku na 6 miesięcy więzienia. Sąd Krajowy wypuścił go na wolność uzasadniając wyrok tym, że napad nie miał „cech politycznych”. (PAP)

Apel L. Breżniewa o ulaskawienie A. Bhutto

W związku z wydaniem wyroku śmierci na byłego premiera Pakistanu, Zulfikara Ali Bhutto, Leonid Breżniew zwrócił się do prezydenta Pakistanu, Zia-Ul-Haqa, z apelem o wyrozumiałość i łaskę dla Bhutto.

Treść oskarżenia — pisze L. Breżniew — jest wewnętrzna na sprawę Pakistanu, ale kierując się motywami czysto humanitarnymi, nam nadzieję że pan uzna za możliwe zachować życie Zulfikara Ali Bhutto. (PAP)

Porozumienie w Waszyngtonie

Wymiana naukowa między ZSRR i USA

W Waszyngtonie podpisano porozumienie w sprawie wymiany i współpracy naukowej między Akademią Nauk ZSRR a Narodową Akademią Nauk USA na lata 1979-80. Porozumienie przewiduje szeroką wymianę naukową między oboma krajami w różnych dziedzinach badań podstawowych, jak również organizację dwustronnych sympozjów i seminariów, wymianę delegacji i poszczególnych uczonych oraz przeprowadzenie wspólnych prac w licznych dziedzinach nauk przyrodniczych. W czasie rozmów między delegacjami obu akademii została omówiona konkretna tematyka współpracy w najnowszszych dziedzinach fizyki, chemii, biologii i nauk o Ziemi. Stwierdzono także, że obie strony są zainteresowane w dalszym rozszerzaniu korzystnej współpracy, sprzyjającej rozwojowi nauki w obu krajach. (PAP)

Demonstracje w Chinach Ludność pragnie powrócić do miast

Jak wynika z wiadomości, które przetrwały się do Chin do Singapuru, w największym mieście ChRL, Szanghaju odbywają się wielotysięczne demonstracje młodych ludzi, przybyłych do tego miasta z rejonów, do których zostali przymusowo przesiedleni pod pretekstem „reedukacji przez pracę na wsi”. Jak pisze prasa, tylko z Szanghaju skierowano na wies przeszło milion osób. Demonstracje zbierają się na centralnych ulicach, przed gmachem Komitetu Miejskiego KPCh i Miejskiego Komitetu Rewolucyjnego, domagając się zezwolenia na powrót do miejscowości rodzinnych i zapewnienia im pracy. Młodzież protestuje przeciwko przesładowaniom i systematycznemu przymusowemu przesiedlaniu w odległe rejony wiejskie. (PAP)

Zmarł profesor S. Jodłowski

8 lutego w wieku 77 lat zmarł w Krakowie jeden z najwybitniejszych polskich językoznawców, wieloletni dziekan i prorektor Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, profesor Stanisław Jodłowski.

Konferencja plenarna Episkopatu Polskiego

W dniach 7-8 lutego odbyła się w Warszawie 167 konferencja plenarna Episkopatu Polskiego. Obradom przewodniczył ks. kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski.

Wznowiono genewskie rokowania

Militarne badania naukowe kosztują 30 mld dolarów rocznie

Wznowione w Genewie rokowania radziecko-amerykańskie dotyczące zakazu opracowywania i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, a w szczególności zakazu broni radiologicznych, odzwierciedlają gotowość obydwóch stron do jak najszybszego opracowania odpowiedniego projektu konwencji. Po stwierdzeniu to w piątek rzeźnicy obydwu delegacji, stwierdzając, iż nowe ulepszenia w technologii produkcji broni masowej zagłady, w tym także w zakresie radiologicznych środków masowego rażenia, zakładają pilną konieczność gruntownego rozpatrzenia i rozwiązania tego problemu już w najbliższej przyszłości.

Rzecznicy podali, że celem negocjacji jest przygotowanie wspólnej inicjatywy radziecko-amerykańskiej w tej sprawie, która zostałaby wniesiona na forum Genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego. W opublikowanym w Genewie raporcie międzynarodowej grupy ekspertów powołanej przez Komitet Rozbrojeniowy stwierdza się, że podstawowym wymogiem efektywnego działania komitetu w tej dziedzi-

nie byłoby opracowanie skutecznych, dalekowzrostnych zakazów, zanim pojawią się nowe systemy broni, czyli zakazów uniemożliwiających podejmowanie nawet wstępnych prac badawczych w tym kierunku. Powstrzymałoby to technologiczny wysiłek zbrojeń oraz zapobiegłoby jego przenoszeniu się na nowe dziedziny. Jest to tym bardziej istotne, że wydatki na badania naukowe związane ze zbrojeniami pochłaniają w skali globalnej ponad 30 mld dolarów rocznie, co wystarczyłoby na usunięcie z naszego globu zjawiska głodu.

Specjaliści Komitetu Rozbrojeniowego podkreślili ogromną groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, jaka kryje się w próbach wprowadzenia nowych broni masowej zagłady, w tym broni neutronowej. Stwierdzili oni, że stanowi to zagrożenie dla całej ludzkości i budzi co raz większe zaniepokojenie światowej opinii publicznej, w tym również świata nauki, co znajduje między innymi wyraz w uchwałach i protestach wielu konferencji i kongresów naukowych. (PAP)

Podpisano protokół o współpracy między TPPR i TPRP

W piątek członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Zarządu Głównego TPPR, Jan Szydłak i przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR a zarazem przewodniczący Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, Aleksiej Szytkow, podpisali protokół na 1979 r. do planu współpracy TPPR i TPRP.

9 lutego w czasie spotkania na Kremlu J. Szydłak i A. Szytkow dokonali wymiany informacji o działalności obu towarzystw w 1978 r. i omówili najważniejsze zagadnienia współpracy w roku 1979. PAP

Delegacja Kaliskiego przebywała w Charkowie

W Związku Radzieckim przebywała delegacja województwa kaliskiego z I sekretarzem KW Jerzym Kusiakiem. W Charkowie podpisała protokół o współpracy między przedsiębiorstwami przemysłowymi i rolnymi województwa kaliskiego i obwodu charkowskiego. Z obwodem tym współpracują również województwa polskie i ukraińskie. Podpisany dokument przewiduje między innymi wymianę delegacji partyjnych, organizacji społeczno-politycznych, pisarzy, młodzieży. Wymiana doświadczeń dotyczyć będzie między innymi podniesienia efektywności produkcji i jakości pracy, a także przebiegu socjalistycznej współzawodnictwa. PAP

H. Brown udaje się do krajów Bliskiego Wschodu

Amerkański sekretarz ds. spraw obrony, Harold Brown, rozpoczyna w sobotę podróż po krajach Bliskiego Wschodu, w czasie której przeprowadzi rozmowy w Arabii Saudyjskiej, Izraelu, Egipcie i Jordanii.

Pierwszym etapem podróży Brown będzie Arabia Saudyjska, która znajduje się obecnie w centrum zainteresowań zarówno Pentagonu, jak i amerykańskich kół militarno-gospodarczych. Waszyngton zabiega o wpływy Arabii Saudyjskiej zarówno ze względu na saudyjską ropę naftową, jak i położenie tego kraju nad Mo-

rzem Czerwonym i Zatoką Perską, którymi to drogami morskimi przepływa dziennie około 15 milionów baryłek ropy naftowej. Ten gigantyczny strumień ropy przeznaczony dla odbiorców świata kapitalistycznego powoduje wielkie zainteresowanie militarnie Stanów Zjednoczonych tym rejonem.

Teraz, gdy Iran przestał odgrywać rolę „żandarma” Zatoki Perskiej i głównego nadzorca dróg naftowych, koła militarne i polityczne Stanów Zjednoczonych dążą do znalezienia innych sojuszników. PAP

KRONIKA DNIA

WOJEWÓDZKA NARADA W PILE

Zadaniom rolnictwa i gospodarki żywnościowej na rok 1979 w województwie pilskim poświęcona była piątkowa narada aktywów partyjno-gospodarczego w Pile. W obradach, którym przewodniczył wojewoda pilski — Andrzej Śliwiński, uczestniczyli: kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Jerzy Wojtecki oraz I sekretarz KW PZPR w Pile — Alfred Kowalski. (twis)

ODZNACZENIE PROFESORA P. J. NOWACKIEGO

Wybitny uczony — profesor Paweł Jan Nowacki został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Order ten został mu przyznany przez Radę Państwa za zasługi w długoletniej pracy naukowej i dydaktycznej oraz w działalności społecznej. P. J. Nowacki jest specjalistą w dziedzinie elektryki, elektrotechniki, automatyki, techniki jądrowej i techniki plazmy.

Insignia Orderu wręczył odznaczonemu w piątek w Warszawie prezes PAN, profesor Witold Nowacki. (PAP)

Nadal nie ma spokoju w Libanie

W Libanie nadal nie ma spokoju. Z Bejrutu donoszą, że utrzymuje się tam napięcie i dochodzi do sporadycznych starć i wymiany strzałów między bojówkami prawicy a oddziałami Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa, którego zadaniem jest utrzymanie spokoju i porządku w kraju. Agencje piszą, że ostatnio siły prawicowe przez dwie godziny ostrzeliwały gmach, w którym mieści się siedziba rządu libańskiego. Poruszanie się po ulicach stolicy Libanu jest nadal niebezpieczne ze względu na działalność strzelców wyborowych.

Z południa Libanu napływa ja informacja, że nadal istnieje

groźba utworzenia przez siły prawicowe w tej części Libanu mini-państwa, pod patronatem Izraela. Potwierdziła to ostatnio wypowiedź majora Haddada, dowódcy prawicowej tzw. Armii Obrony Południa Libanu, która ściśle współpracuje z armią izraelską. Major Haddad niedawno zagroził, że libańska prawica zamierza utworzyć na południu kraju takie mini-państwo, jeśli centralne władze libańskie będą wstrzymywały wypłatę żołdu, oddziałom wchodzącym w skład jego armii.

Prasa bejrucka podkreśla, że za takimi groźbami kryją się konkretne posunięcia.

PAP

Kontynuacja francusko-radzieckiego dialogu na najwyższym szczeblu

W niedzielę 11 lutego francuski minister spraw zagranicznych Jean Francois-Poncet udaje się z trzydniową wizytą do Moskwy. Wizyta jest poświęcona przygotowaniu podróży Valerego Giscarda d'Estaing do Moskwy, która szef państwa francuskiego odbędzie w końcu marca. Podróż ta ma istotne znaczenie, stanowi bowiem kontynuację francusko-radzieckiego dialogu na najwyższym szczeblu.

Rzecznik Pałacu Elizejskiego, informując dziennikarzy o programie wizyty Jeana Francois-Ponceta, podkreślił, że stosunki francusko-radzieckie są bardzo dobre. Ministrowie spraw zagranicznych obu krajów omówią takie problemy, jak umacnianie procesu odprężenia likwidacja ognisk napięcia międzynarodowego, rozbrojenie, przygotowanie kolejnej fazy Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady śniegu.

Temperatura maksymalna od minus 1 do minus 4 stopni, minimum od minus 6 do minus 10 stopni.

Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Koninie, Lesznie i Pile minus 1 stopień, w Kaliszu minus 2 stopnie; ciśnienie 744,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA” — KSIĄZKA — RUCH: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa, Zbigniew Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz.

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępcza red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

L

POLSKIE 35-lecie

10 lipiec 1944 — Przedstawiciele dowództwa obwodu lubelskiego AL oraz komendy inspektoratu AK z powiatu puławskiego i ja-nowskiego podpisali porozumienie w sprawie współpracy oddziałów partyzanckich. W kilka dni później (15 lipca) umowę o współpracy bojowej oddziałów partyzanckich zawarli przedstawiciele dowództwa okręgowego AL i komendy AK powiatu kraśnickiego. W lipcu na polecenie naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie zaczęto w kraju tworzyć organizację „Nie” (Niepodległość), której działalność miała być skierowana przeciwko powstającej władzy ludowej i Armii Radzieckiej.

13 lipiec 1944 — Wojska 1 Frontu Ukraińskiego rozpoczęły operację lwowsko-sandomierską. Plan dowództwa radzieckiego zakładał zgromadzenie sił niemieckich na kierunku Rawa Ruska i Lwów oraz rozwinięcie natarcia w kierunku zachodnim. Po kilkudniowych ciężkich walkach 18 lipca wojska radzieckie przełamały obronę niemiecką, a 27 lipca sforsowały San w rejonie Jarosławia i rozwinęły pójścig za nieprzyjacielem w kierunku Sandomierza. 30 lipca oddziały radzieckie sforsowały Wisłę pod Baranowem i Sandomierzem. W wyniku operacji lwowsko-sandomierskiej wojska 1 Frontu Ukraińskiego wyzwoliły zachodnią Ukrainę i południowo-wschodnią część Polski, osiągnęły środkową Wisłę oraz całkowicie zniszczyły 13 dywizji niemieckich. W rejonie Baranowa i Annopola przeprawiły się główne siły 13 armii, 1 i 3 armii pancernych oraz kilka korpusów piechoty. 16 sierpnia wojska radzieckie wyzwoliły Sandomierz. W walkach o miasto szczególnie wyróżnił się dowodzony przez płk. W. Skopenkę 1180 pułk, który otrzymał nazwę „Sandomierskiego”. W drugiej połowie sierpnia wojska radzieckie systematycznie powiększały zdobyty przyczółek. 12 stycznia 1945 z przyczółka pod Sandomierzem rozpoczęły ofensywę wojska 1 Frontu Ukraińskiego.



Oddziały Wojska Polskiego na przedmieściach Białegostoku, zwolonego 27 lipca 1944.

Fot. — Archiwum

15 lipiec 1944 — Wiceprzewodniczący KRN Edward Osóbka i przewodnicząca ZPP Wanda Wasilewska wysłali w imieniu KRN obszerny list do J. Stalina, w którym stwierdzili, że „sytuacja w pełni dojrzała do utworzenia Tymczasowego Rządu Polskiego”. J. Stalin odniósł się przychylnie do tej propozycji. 18 lipca na wspólnym posiedzeniu delegacji KRN i Zarządu Głównego ZPP, podjęto decyzję o utworzeniu tzw. Delegatury KRN dla terenów wyzwolonych, będącej tymczasowym organem władzy państwowej. 20 lipca odbyło się w Moskwie zebranie konstytucyjne Delegatury KRN. Na posiedzeniu tym, po konsultacji z rządem radzieckim, członkowie delegacji KRN postanowili zrezygnować z nazwy — Delegatura KRN. Na sesji wieczornej przyjęto jednomyślnie decyzję o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Jednocześnie wyłoniono szereg komisji dla opracowania dokumentów programowych, organizacyjnych i prawnych: komisję dla opracowania Manifestu PKWN (B. Drobner, M. Spychalski, A. Witos, S. Wierbowski i M. Żymierski); komisję dla opracowania dokumentów o połączeniu Armii Ludowej i Armii Polskiej w ZSRR w jednolite Wojsko Polskie (J. Czechowski, M. Spychalski, M. Żymierski); komisję dla opracowania umowy z rządem ZSRR o stosunkach między administracją polską i wojskową administracją radziecką na wyzwolonych terenach kraju (J. Borejsza, S. Kotek-Agroszewski, E. Osóbka, E. Sommerstein, E. Szyr); komisję gospodarczą (J. M. Grubecki, J. S. Haneman, H. Minc, R. Werfel).

18 lipiec 1944 — Bitwa o Ankę — stanowiąca wynik działań pościgowych 2 Korpusu Polskiego prowadzonych wzdłuż wybrzeża adriatyckiego. Dywizje niemieckie stosowały szeroko system zniszczeń i stawiały opór na kolejnych pozycjach. 17 lipca ruszyły po silnym przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym natarcie 2 Korpusu. 18 lipca wykorzystując wynik natarcia pułk rozpoznawczy 3 dywizji wkroczył do niezniszczonej Ankony.

18 lipiec 1944 — W ramach drugiego etapu operacji białoruskiej wojska 1 Frontu Białoruskiego rozpoczęły 18 lipca operację brzesko-warszawską. Plan dowództwa 1 Frontu Białoruskiego przewidywał rozbicie wojsk niemieckich w rejonie Brześcia i Lublina oraz wyjścia szerokim frontem nad Wisłę. 19 lipca wojska radzieckie przełamały obronę niemiecką i sforsowały Bug. W walkach o przeprawę na Bugu wzięła udział artyleria polska. 22 lipca Niemcy w celu zatrzymania wojsk radzieckich rozpoczęli silne przeciwdzierzenie w rejonie Wysokiego Litewskiego i Bielska Podlaskiego. Przeciwdzierzenie to zostało odparte. Główny wysiłek radziecki kierował się ku osiągnięciu Wisły i zdobyciu przyczółków na jej zachodnim brzegu. 21 lipca wojska radzieckie wyzwoliły Chełm, 22 lipca Wołodę, Tomaszów Lubelski, 23 lipca — Lublin, Hrubieszów, Radzyn Podlaski, Lubartów, Łuków i Parczew. 24 lipca — Bilgoraj i Sokółka. 25 lipca — Zamość i Krasnostaw — radzieckie jednostki pancernie dotarły do Wisły w rejonie Dębina. 26 lipca wyzwolona została Biała Podlaska, Janów Lubelski i Puławy. 27 lipca — Białystok, Garwolin, Kraśnik, Nisko, Leżajsk i Przeworsk. 28 lipca — Przemysł i Jarosław. 30 lipca — Bielsk Podlaski, Łańcut i Otwock. 31 lipca — Siedlce i Mińsk Mazowiecki.

W dniach 29 lipca — 4 sierpnia pod Wołominem i Radzyminem doszło do bitwy pancernej. W jej wyniku wojska niemieckie zatrzymały natarcie radzieckie. Przez cały sierpień trwały walki na przedpolach Warszawy.

21 lipiec 1944 — W Moskwie opracowana i ogłoszona została przez KRN ustawa o powołaniu PKWN jako organu „tymczasowej władzy wykonawczej dla kierowania walką wyzwoleniczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej”. Opublikowano też dekrety KRN o przejęciu zwierzchnictwa nad ZPP i Armią Polską w ZSRR, o scaleniu Armii Ludowej i Armii Polskiej w ZSRR w jednolite Wojsko Polskie oraz o utworzeniu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Naczelnym dowódcą został mianowany generał Michał Żymierski.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

Coś takiego przydarza się nawet zgodnie życzącemu stadu. Oto połowica, wyprowadzona z równowagi spietrzeniem codziennych kłopotów, gromi rzekoma głowę rodziny okrzykiem: — Ty nie potrafisz, ty nigdy do niczego nie dojdiesz! Trzeba umieć żyć!! — Tu, stosownie do okoliczności i fantazji, bywa przedkładany przykład zadanego sąsiada, obrotowego kołgi z miejsca pracy, zmysłowego szwagra albo kuzyna.

Umieć żyć... Odwieczny temat. Nęcać myślicieli, artystów, polityków, kaznodziejów. Ważny jak życie. Temat przepastny, zglebiany od stuleci przez różne teorie głów. Przeto rad, wskazań, sugestii, aforyzmów i porzekadeł w tej materii zgromadzono bez liku. spisanych prozą, mową wiązaną, ujętych w ramy naukowych dociekań, formułowanych lekiewskim zaleceniu medycznych albo społecznych dyrektyw.

Niby każdy wie jak żyć, a jeśli wie nie za bardzo, to — zdawałoby się — nie prostszego, jak sięgnąć po tomy mądrości powstałe z biegiem wieków. Jednak codziennie pokazuje, że spłoty wydarzeń, okoliczności, doznań tworzą mozaikę wymykającą się wszelkim szablonom i prawdom, jakimkolwiek (zasadziacym się na powtarzalności) przewidywaniom. Jednym słowem to, co nas któregoś dnia spotyka, bywa nieproste, nie poddające się zwykłemu zabiegowi kwalifikowania do takiej lub innej grupy faktów, a nawet zawiłe, skomplikowane, jak... życie.

W zetknięciu z prozą, a niekiedy i poezją powszedniości, na nie zdaje się tyle pomysłów, co żartobliwe wskazania i rady Jerzego Wittlina, autora poczytnych poradników w rodzaju „Vademecum petenta”, czy nawet „Vademecum erotomana”. Zresztą — poczekajmy: nie można wykluczyć, iż J. Wittlin, dobywszy kwintesencji z serii swoich samouczków, ukoronuje działalność piśarską zestawem pouczeń w kwestii jak żyć.

Materia ta z dawien dawna

SPRAWY POWSZEEDNIE

Umieć żyć

pozostaje też w sferze zainteresowania „ulicy”. Taki rodzaj miał dawny, lapidarnie wyrażony punkt widzenia. „Z „grunt się nie przejmować, na zakretach wolno chodzić”; we dług innego powiedzenia najważniejsze miało być „zdrowie i mleczko krowie”; do nowszych hasełek o podobnym do chodzenia zaliczamy „współczesności się nie lekaj — mało pracuj” dużo stekaj”. A wszystko to są rady, jak mawiał Kornel Makuszyński, od siedmiu boleści. Każdy bowiem jako tako rozsądnie myśliciel człowiek, mający za sobą parę lat życiowego doświadczenia, musi dojść do wniosku, że podobne do przytoczonych zawiązków — są bliższe sarkazmu niż rzeczywistości.

Nie znaczy to, by uznać, iż salitra nie miesie z sobą głębokich myśli i nie może być po nocna w kształtowaniu naszego spojrzenia na bieg codziennoci. Całkiem niedawno Jerzy Putrament właśnie w jednym z felietonów (tygodnik „Literatura”) udzielił poniekąd nadektem sensownej, jak myśle, rady: by przekreślić pokreślić w swej duszy z obrazu całkiem czarnego na obraz w różowo-czarne pasy...

Tak jak życie nie ma co mawiać tylko w czarnych odcieniach ani wyciągać w różowych, tak też nie potrzebuje wybić pomiędzy skrajnościami, jakimi są z jednej strony — ascetyzm, z drugiej — tak zwane nastawienie konsumpcyjne. Wszelkimi rozwoi człowieka, potrzebne przez niego wiedzy, użytkowania wciaż wyższych kwalifikacji zawodowych, nie musi być równoznaczne ze spartańskim trybem życia, rezygnowaniem z rozmaitych smakołyków i przedmiotów ułatwiających życie, a nie raz je umiatających. Przecież to właśnie socjalizm w swym założeniu niesie szansę

harmonijnego łączenia rozwoju naszej osobowości, przy równoległym postępowaniu zaspokajaniu wciaż nowych potrzeb materialnych.

Trzeba uczyć się rozumieć, że krańcowość jest niebezpieczna. Jest to prawda bardzo wyrażająca sprawdzalną akurat na drodze umiejętności życia. Umieć żyć — to dla niedzielnego zabieg (a nieraz walka) o szybkie pozyskanie, najmniejszym wysiłkiem — największej ilości najbardziej kosztownych przedmiotów i dóbr. Stopniując: automatycznej pralki, „kolorowego” telewizora, udziału w „prestiżowych” wycieczkach na antypody, samochodu, domku letniskowego, willi.

W związku z tym niezwykle interesująca jawi się myśl, wyrażona przez profesora Józefa Balcerka, prezesa Towarzystwa Kultury Moralnej, które ongiś zakładał jeden z najwybitniejszych polskich filozofów, Tadeusz Kotarbiński. Otóż prof. J. Balcerk widzi omawiane kwestie tak: podstawa sprawa w życiu jest stosunek człowieka do człowieka, w tym również do samego siebie. Dopiero na drugim miejscu pozostaje stosunek do rzeczy. Dla przykładu: jeśli człowiek pracuje dobrze, to dlatego, że ma właściwy stosunek do samego siebie, a nie do pracy pojmowanej jako biuro, etat i tym podobne.

Zatem: umieć żyć — co to znaczy? Nie chciałbym moralizować i wysypywać przed Wami wora zacnych rad, najpewniej zresztą dobrze wszystkim znanych. Ale przeżyłem pół wieku i w ciągu tego czasu nauczyłem się, że:

Że i ciężko temu, kto pracę przyjmując, tylko jako dopust boży, a życie zaczyna się dla niego dopiero po zakończeniu za-

nie dozna spokoju ten, kto bezustannie goni za rzeczami; ta pogoń nie skończy się dla niego nigdy;

nie dobrego nie czeka tych, którym obojętne gdzie by, i jak żyć i pracować mieli, byle materialnie się wiodło;

w życiu trzeba coś, poza pie niedzielną, cenić; kogoś, prócz siebie samego, kochać; czymś się, poza oglądaniem TV i własnym autem, pasionować; nśi zdobywać się na spoglądanie nieco dalej poza przyszłowy koniec własnego nosa.

Umieć żyć to znaczy... Właściwie, co to ostatecznie zna czy? To także na pewno oznacza radość z drobnościami, przynoszonymi przez kolejny dzień; dawać otoczeniu również coś z siebie; uwzględnić też bieg życia środowiska, w którym tkwimy, nie pomijać spraw ojczywego kraju; mieć przeświadczenie, że niby niewiele — a zarazem tak dużo od każdego zależy.

Z początkiem tego roku Andrzej Nowicki ogłosił wiersz, zatytułowany „Żyć sobie Polak...”. Najcelniejsze zwrotki brzmiały tak:

„Żyć sobie Polak
Na tych ziemiach żytych
I wciąć na pretensje
Do własnej Ojczyzny.

Po uporań się sobie,
Że tę Polskę całą
On kocha szalenie —
A ona go mało.

Na bitewnych polach
Wrogowi się oprze! —
Ona chce prócz tego,
By pracował dobrze.

Utwór pochodzi ze „Szo-lek”, ale nie jest do śmiechu. Raczej do zastanowienia, co to naprawdę znaczy umieć żyć.

WIESŁAW PORZYCKI

Zrobimy własnymi siłami...

Gdyby nie czyni społeczny — mówi sekretarz Urzędu Miasta i Gminy Slesin Eugeniusz Lisiecki — nie przybyłoby w roku ubiegłym na wsi 15 kilometrów dróg o ulepszonej nawierzchni. Nie byłoby domu strażaka w Odrowążu, nie wyremontowanoby takich samych obiektów w Holendrach Szyszynskich, Szyszynie i Wasoszu. Ludzie czekający na autobusy PKS w Półwiosku Lubstowskim i Wygodzie mokliby i marzli pod gołym niebem; teraz tam są przystanki. Stara zwirownia w Szyszynie byłaby nadal wysypiskiem śmieci i nie zmieniłaby się w park wiejski. W Slesinie nie odnowiono by elewacji 30 domów, nie rozbudowano by parku miejskiego.

Tyle liczby i fakty mówiące o tym, że działano w gminie i mieście dużo. Ale dlaczego właśnie to robiono i jak się udało to zrobić?

Inicjatywa u nas ludziom nie brakuje, bo wiele jest potrzeb, których zaspokoić inaczej — wyjąłby naczelnik miasta i gminy Antoni Koziko-wski. I tym zdaniem określa czym jest społeczna aktywność mieszkańców Slesina i ślesieńskich wsi. Posiadają oni umiejętność wysuwania postulatów (wbrew pozorom nie jest pow szeczne, bo iluż to ludzi biernie akceptuje braki i niedogodności) i potrafią sami wprowadzić je w życie, pracować dla samych siebie. A ta praca czyni ich bytowanie lepszym. Lepsze drogi to ułatwienie dojazdu dzieci do szkół, sprawniejsze kursowanie autobusów PKS, pewność, że lekarz jadący do chorego, czy pogotowie techniczne wezwane w czasie żniw do naprawy kombajna nie utkną w dziurach. Domy strażaka to nie tylko gwarancja, że OSP będą lepiej pracować, ale także „miejsce na ziemi” dla kół gospodyń wiejskich, ZSMP, lokum, w którym można przeprowadzić szkolenie rol nicze i w którym znajduje się

również kącik dla rozpoczęcia lub kontynuowania pracy kulturalnej. Przystanki? Tego tu maczyć nie trzeba. A park na wsi też jest potrzebny, przede wszystkim dla dzieci, przecież w nim urządził się plac zabaw wyposażony w huśtawki, zjeżdżalnie, piaskownicę. I milej żyć w Slesinie czystym i uporządkowanym.

A więc inicjatywa wypływa tu z określonych potrzeb. Lecz



inicjatywa też trzeba umieć kierować. Postulatów, pomysłów, propozycji pada na zebra niach wiejskich wiele, zgłaszają je także organizacje społeczne i partyjne. Sprawa Urzędu Miasta i Gminy jest przedyskutowana z mieszkańcami poszczególnych wsi co z tego będzie można wykonać.

Urząd bierze przecież na siebie obowiązek dostarczenia materiałów i budulca na drogi, przystanki, takie obiekty własnie jak strażnice OSP. To raz. Po drugie musi mieć on pewność, że to, co zostało postanowione, będzie zrobione, że będzie opracowywane i konsekwentnie przestrzegane harmonogram robót fachowych i niefachowych, że „rozpisze się” zadania na wszystkich. To zaś jest sprawą przewodniczących społecznych komitetów budowy powstających wszędzie tam, gdzie inicjuje się czyn społeczny. A więc: Alojzego Kamińskiego w Ostrowązu, Adama Kubackiego w Szyszynie, Edwarda Jankowskiego w Holendrach Szyszynskich, Teofila Brzdzińskiego w Wasoszu, zaś

w Slesinie przewodniczącego Rady Samorządu Mieszkańców, Edwarda Nowaka. Na nich może się oprzeć i może zaufać im zarówno społeczeństwo jak i władze gminy. Posiadają oni bowiem także cechy charakteru, bez których żadna inicjatywa istnieć nie może. Gdyż inicjatywa to nie tylko umiejętność sformułowania postulatów, rozumnego wybrania spośród nich rzeczy najważniejszych, to nie tylko dobra wola ogółu, który chce działać. Jej składnikiem są również umiejętności organizacyjne i autorytet „sztabu kierowniczego”. W Slesinie i we wsiach, o których mowa, jedno i drugie on posiada.

A mimo to niełatwo jest doprowadzić do sytuacji, aby wszyscy uznali sprawy swojej wsi czy miasta za własne. Są bowiem i „kibice”, którzy wolą stać z boku. Więc wiadomo, że uda się w tym roku zbudować w gminie 5 przystanków autobusowych, wodociąg w Półwiosku Lubstowskim, ulepszyć 12,5 km dróg. Ale czy uda się wybudowanie drogi w Wygodzie? I co będzie w samym Slesinie?

W obu miejscowościach sporo jest tych, którzy do czynu społecznego nie kwapią się. Może dlatego, że kiedyś wiele tutaj inicjowano, zaczęto i niekończono. W Wygodzie kiedyś rozpoczęto budowę domu strażaka. Powoli to szło; wreszcie nie ukończone mury prze kazal Urząd Miasta i Gminy tamtejszej GS — po ukończeniu budowy będzie w nich sklep i Klub. Ta decyzja „nastąpiła na ambicję” wygodzian. Mówi się teraz we wsi o konieczności wybudowania własnymi siłami drogi do sklepu, bo przecież inaczej w całej gminie będzie się gadać, że ludzie tu nie robić samy nie umieją.

Więc w Wygodzie może ubędzie „kibiców”. W Slesinie sytuacja jest bardziej skomplikowana. Rada Samorządu Mieszkańców dużo robi w zakresie porządkowania i podnoszenia

estetyki miasta, przede wszystkim drogą organizowania kursów. Odbudowa Bramy Napoleona to rzecz znana. Lecz do prac społecznych kwapią się tylko część ślesinian. Chyba dlatego, że pamięta tu się jeszcze, choć to sprawa dawna, „niewypał” z budową szkoły w czynnie społecznym. Mogło rodzić się przeświadczenie, że bez pomocy z zewnątrz niewiele da się zrobić.

Jakaś prawda jest w tym rozumowaniu. Przyznaje to zarówno pełen entuzjazmu przewodniczący Rady Samorządu Mieszkańców, jak i chłodny i opanowany naczelnik. Do planu inwestycji wojewódzkich weszła budowa ośrodka zdrowia w Slesinie, ale potrzebna jest jeszcze szkoła, nowe ujęcie wody, dom kultury. Władze wojewódzkie decyzyi co do tego szybko podjąć nie będą mogły, a własnymi siłami też się tego nie robi. Ale ponieważ inicjatywa to również po myślowość, więc A. Kozikowski występuje właśnie z nowym pomysłem.

Slesin ma moźnych sąsiadów. Na terenie gminy istnieje 36 zakładowych ośrodków wyprodukcyjnych zasobnych zakładów prac. Wczasowicze bawiący w nich korzystają często z usług Slesina, dziwiąc się i narzekając, że sklepy tu małe, służba zdrowia pracuje w przytłoczonych warunkach, w kinie tylko 100 miejsc i jest ono jedyną placówką kulturalną w mieście. A skoro tak, to owe 36 instytucji i fabryk powinny przyczynić się do tego, aby „za plecami usługowców” ośrodków w poczynkowych było lepsze. I naczelnik zaczął rozmowy z dyrektorami. My — nowiada — mamy dokumentację kina letniego, w którym znajduje się no mieszcznia także na placówkę kulturalną z prawdziwego zdarzenia. W wykonanie prace fachowe. A my — dodaie przewodniczący Rady Samorządu Mieszkańców — pozostałe prace.

Rozmowy dadzą chyba dobre rezultaty. Więc i taka inicjatywa jest ważna. A iak się już jedno uda, to wtedy pomyśli się o następnych sprawach.

ZOFIA SZPROKOFF

Przygotowania floty promowej do sezonu

W szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” rozpoczęto remont promu pasażersko-samochodowego m/f „Wilanów”. Statek ten, który pływa pod banderą Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Kolobrzegu przejdzie tu remont klasy rocznej.

W szczecińskiej „Gryfii” ku radości odmiadajacej przesyła niedawno dwa inne promy: m/f „Skandynawia” i m/f „Wawel”, a niebawem do Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Waraskiego skierowany zostanie na remont gwarancyjny m/f „Pomerania” najnowszy, a zarazem największy polski prom morski.

Zima jest tradycyjnym okresem remontu floty promowej. Armator korzystając z nieco mniejszego zapotrzebowania na przewozy pasażerów i towarów przygotowuje się do kolejnego wiosenno - letniego sezonu przewozowego, który w tym roku zapowiada się rekordowo. (PAP)

Polacy w Antarktyce

Grupa polarników powróciła do kraju

Niedawno powróciła do kraju z Wyspy Króla Jerzego grupa polskich polarników, która spędziła 12 miesięcy na stacji im. Arctowskiego. Grupa zimująca - złuzowana przed kilku tygodniami przez kolejną, trzecią już zmianę załogi stacji - prowadziła w ostatnim sezonie intensywne prace naukowe. Dokończono rozbudowę Stacji Arctowskiego, która stała się nowoczesną bazą polarną. Powiększono także zaplecze naukowe stacji co umożliwiło znaczne rozszerzenie programu badań naukowych.

Ekipa zimująca kierowana przez dr. Seweryna Macieja Zalewskiego prowadziła badania naukowe już w cyklu całorocznym. Uruchomiono stałe obserwacje meteorologiczne, magnetyczne i sejsmiczne. Obserwatorium meteorologiczne przekazuje cztery razy na dobę wyniki obserwacji do centrum meteorologicznego w radzieckiej stacji „Molodionnaja”. Podobnie rozpoczęto rejestrację i przekazywanie do centrów światowych danych sejsmicznych. Na Wyspie Króla Jerzego polskie sejsmografy zarejestrowały echa 50 silnych trzęsień, a jedno z nich było bezpośrednio odczuwalne na wyspie.

Prowadzone były także systematyczne badania przyrodnicze. (PAP)

W Międzynarodowym Roku Dziecka

Rozszerzona zostanie produkcja wyrobów dla najmłodszych

W związku z Międzynarodowym Rokiem Dziecka szereg przedsiębiorstw i instytucji postanowiło rozszerzyć produkcję i dystrybucję wyrobów dla dzieci.

I tak np. zjednoczenia: przemysłu dziewiarskiego oraz przemysłu odzieżowego, spółdzielczości pracy, rzemiosła oraz szereg zakładów pracy, postanowiły zwiększyć w tym roku produkcję odzieży dziecięcej, wyprawek niemowlęcych, galanterii, zabawek, sprzętu szkolnego i pomocy naukowych, mebli, wózków, obuwia i artykułów sportowych. Centralna Składnica Harcerska i dyrekcja kombinatu „Stalowa Wola”, zapowiedziały utworzenie w kombinacie działu produkującego zabawki połączony z technicznymi. Zakład badawczy

przemysłu piekarniczego „Społem”, uruchomi produkcję wyrobów dietetycznych i nowych artykułów spożywczych dla dzieci.

Domy towarowe „Centrum” w Warszawie zorganizują okolicznościowe imprezy handlowe dla dzieci, sprzedaż specjalnych kolekcji ubiorów dziecięcych oraz nowej odzieży szkolnej przygotowanej na sezon szkolny 1979/1980 r. W sklepach wiejskich wydzielone zostaną stoiska „Junior” do sprzedaży towarów dla dzieci i młodzieży.

Centralne Biuro Wzornictwa Przemysłu Lekkiego i Państwa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Łodzi, przeprowadzą konkurs na projekty tkanin dla dzieci. Projekty te zo-

staną pokazane na wystawie w muzeum włókienniczym w Łodzi, a następnie najciekawsze z nich wprowadzone zostaną do produkcji tkanin, które jeszcze w tym roku znajdą się w sprzedaży.

W sklepach Centralnej Składnicy Harcerskiej wydzielone zostaną „kąciaki problemowe” dotyczące poradnictwa dla majsterkowiczów i hobbystów. Za przykładem domu towarowego „Smyk” w Warszawie, utworzone zostaną w wytypowanych domach towarowych w kraju, działy sprzedaży i punktów usługowych dla dzieci.

Na 51 Międzynarodowych Targach w Poznaniu zorganizowany zostanie międzynarodowy pawilon dziecka. (PAP)

Metan paliwem przyszłości?

Amerykański astronom z Cornell University, dr Thomas Gold, wysunął teorię, według której na znacznej głębokości — 4,5 do 9 km pod powierzchnią ziemi powinny zalegać nie wyczerpane praktycznie złoża metanu, podstawowego składnika gazu ziemnego. Jego teoria zainteresowała się amerykańskie koncerny naftowe i obecnie prowadzone są prace nad znalezieniem praktycznych metod lokalizacji tych złóż.

Gaz ziemny towarzyszy pokładom ropy naftowej i uważany jest za swojego rodzaju

produkt uboczny, którego zasoby ulegną wyczerpaniu wraz z wyczerpaniem ropy. Tymczasem dr Gold jest zdania, że w głębi skorupy ziemskiej kryją się ogromne zbiorniki metanu, powstałe jeszcze w okresie narodzin Ziemi. Dla ich lokalizacji nie wystarczą jednak dotychczas stosowane metody poszukiwań geologicznych. Być może odmienna interpretacja informacji uzyskiwanych w czasie poszukiwań złóż ropy, pomoże w wykryciu nowych złóż metanu, którego zasoby zdaniem uczono wystarczą na miliony lat. (PAP)

dowej na terenach walk o zdobycie Wajtu Pomorskiego. (wis)

NOTATNIK KULTURALNY

NAGRODA „ZIEMI NADNOTECKIEJ”

Nagrodę kulturalną za rok 1978, przyznawaną przez redakcję miesięcznika „Ziemia Nadnotecka” za wybitne zasługi w rozwoju kultury regionu nadnoteckiego, otrzymał artysta plastyk — Andrzej Tomaszewski, absolwent poznańskiej PWSSP. Zdobywał on nagrody i wyróżnienia w wielu konkursach i wystawach, m. in. w Ogólnopolskim Konkursie im. Jana Spychalskiego w Poznaniu, „Motywy wiejskie w polskim malarstwie współczesnym”, „Galeria Młodych” w Sopocie, uczestniczył też w krajowych i zagranicznych plenerach. Z plenerowych spotkań cykl refleksyjnych obrazów. Prace A. Tomaszewskiego spotkać można w Muzeum Współczesnego Piły oraz w izbach pamięci naro-

„ROBOTNICZY — MŁODOŚĆ I POSTAWY”

Rozwój i kształtowanie się postaw, poglądów oraz osobowości młodej klasy robotniczej, ukazanie istoty dokonujących się przemian w całym ich wymiarze prawdy i autentyczności to główne treści i założenia ideowe IV Konkursu Literackiego pod hasłem „Robotniczy — młodość, postawy, polityka”. Oczekiwane są prace w trzech kategoriach: poetyckiej (obejmującej zestaw co najmniej 3 wierszy), małej formy prozatorskiej (do 50 stron maszynopisu) oraz scenariuszy dla teatrów poezji, faktów itp. Konkurs ma charakter otwarty. Utwory (w trzech egzemplarzach maszynopisu) opatrzone godłem z dołączoną kopertą zawierającą imię, nazwisko, zawód, wiek i adres autora należy przesyłać do 30 września br. na adres: Młodzieżowy Klub Twórców Kultury „FORUM”, 34-008 Kraków, Rynek Główny 25, z dopiskiem „IV Konkurs Literacki”. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w listopadzie. (kos)

Samochody w Brazylii napędzane alkoholem

Brazylijskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu podało do wiadomości, że po drogach kraju porusza się już 725 samochodów napędzanych alkoholem. Są one wyposażone w specjalnie adaptowane do tego rodzaju paliwa silniki. Samochody te są eksploatowane przez instytucje rządowe, rozmieszczone na całym terytorium kraju.

Program stopniowego zastępowania benzyny alkoholem pędym zaczęto wprowadzać w życie w Brazylii już przed dwoma laty. Kraj ten importuje 80 procent ogólnego zużycia ropy naftowej. W sytuacji kryzysu energetycznego postanowiono zatem zdewersyfikować źródła energii, kierując uwagę na alkohol.

Narodowe Stowarzyszenie Producentów Samochodów jest już zdolne wypuszczać na rynek 100 dostosowanych do spalania alkoholu aut rocznie.

Przechodnie ujęli przestępcę

Obywatelską postawą i odwagą wykazali się trzej mieszkańcy Przemyśla: Ryszard Cisowski, Janusz Bugaj i Janusz Kulczycki. Byli oni świadkami brutalnego napadu na samotną kobietę, której napastnik wyrwał torebkę, a następnie zbiegł. Trzej mężczyźni natychmiast rozpoczęli pościg za przestępcą, w wyniku którego ujęli sprawcę i doprowadzili na milicję. (PAP)

W Moskiewskim Instytucie Hematologii

Trwają prace nad preparatem mogącym zastąpić krew

Radzieccy uczeni przeprowadzili pomyślnie eksperyment polegający na zamianie w organizmie zwierzęcej krwi naturalną krwią sztuczną i utrzymali przy życiu tych zwierząt przez prawie 8 godzin. Prototyp urządzenia pozwalającego na tę transfuzję wykonano w Moskiewskim Instytucie Hematologii.

Głównym elementem substancji, którą zastąpiono krew naturalną, jest hemoglobina, przy czym jej molekule są kilkakrotnie większe od tych, które występują w krwi organizmów żywych. Zwiększone molekule dłużej krążą w układzie krwionośnym niż mniejsze. Opracowując substancję mogącą zastąpić krew sięgnięto w pierwszej kolejności właśnie po rozwój hemoglobiny.

Jak poinformował profesor G. Rosenberg ze wspomnianego instytutu, poszukiwania sku-

tecznej metody transfuzji sztucznej krwi idą w innym jeszcze kierunku. Naukowcy próbują bowiem opracować emulsję syntetycznych związków fluorowodorów, które po dostarczeniu w płucach przeniosą tlen do tkanek.

Zamieniając krew naturalną przez sztuczną otrzymaną emulsję uzyskano pomyślne rezultaty. Koty, na których przeprowadzono wspomniane eksperymenty, żyły od 6 do 8 godzin. Natomiast zwierzęta, którym zastąpiono w 85 procentach krew substancją syntetyczną, zregenerowały własną krew już po dwóch tygodniach, a w jej składzie nie zauważono żadnych zmian.

Zdaniem uczonych, prace nad preparatem mogącym zastąpić krew zostaną ukończone pomyślnie dopiero w przyszłym dziesięcioleciu. (PAP)

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH” — Aleksander Jung, dyrektor Centrali Handlu Zagranicznego „Metalexport” odpowiada na pytania: czy uda nam się zmniejszyć zadłużenie za granicą? czy plan eksportu na rok bieżący jest realny? od czego to wszystko zależy. Tytuł publikacji — „Trudno wygrać nie grając”.

W „TYGODNIU” — prof. dr Tadeusz Czwojdrak, rektor Akademii Rolniczej w Poznaniu, pisze o przedsięwzięciach tej uczelni na rzecz wzrostu produkcji zwierzęcej. Mówi o tym, co ta uczelnia czyni, by możliwe było zwiększenie spożycia białka średnio na jednego mieszkańca w Polsce z 90 gramów na dobę w 1970 roku do 100 gramów w 1990.

W „WALCE MŁODYCH” — Henryk Urbanowski w artykule „Opodła socjalizm. Między pracą a posadą” stwierdza, że w społeczeństwie obywatelskim na zbyt wielką tolerancję napotyka jeszcze przyrzymywanie oczu na niedokładne, nieterminowe wykonywanie obowiązków. — I co jest absolutnie paradoksalne — stwierdza — zwykliśmy narzekać na opieszłość ekspedientów w sklepie, gdy sami potrafimy zamknąć nasze okienko w biurze i udać się na kawę do sąsiedniego pokoju.

W „KULTURZE” — rozmowa ze Zbigniewem Rudnickim, sekretarzem CK SD, przewodniczącym sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznej. Drobnej Wytwórczości i Usług. Rozmówca wypowiada się przeciwko lansowaniu modeli wyłączności stosowania monopolu w usługach. — Zdrowa konkurencja — stwierdza — prowadzi wszak do podnoszenia jakości wykonywanych usług, hamuje zjawisko podnoszenia cen (inaczej: skłania do obniżania kosztów i liczenia się z tymi kosztami), zmusza do zabiegania o klienta.

W „PANORAMIE” — Bożena Wawrzewska pisze o „społeczniakach z pozorów”, czyli wymuszonym umasawianiu organizacji społecznych działających w szkołach. — Wszystkie te cele i zadania, jakie teoretycznie mają dziś spełniać organizacje społeczne — pisze autorka — może spełniać harcersztwo, jedyna chyba autentyczna organizacja młodzieży szkolnej. To nie znaczy, że inne nie mogą tu działać. Mogą, ale chyba inaczej niż obecnie, a więc nie masowo, nie z polecenia inspektoratów.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — Kazimierz Gawron pomieszcza coś na kształt hasła encyklopedycznego na temat białoczerwonej bandery.

W „ZYCIU LITERACKIM” — Lucjan Kydryński w szkicu „Penderecki w La Scali” pisze o najnowszym dziele tego kompozytora — operze „Raj utracony”.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Stanisław Sterkowicz przedstawia „Dylematy przeszczeplenia”.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Małgorzata Łamacz, psycholog w Lekarskiej Przychodni Specjalistycznej Towarzystwa Planowania Rodziny w Krakowie, w wywiadzie na zamówienie czytelników odpowiada na pytania: czy są w ogóle jakiejś reguły radzące doboru par, którymi kierować się można między innymi na szczęśliwe małżeństwo?

W „SPORTOWCU” — Jacek K. Mieczko w artykule „Nie bój się Washingtona” pisze o polskim koszykarzu, reprezentancie Polski, Eugeniuszu Kijewskim.

LEKTOR

Turystyczny przekładaniec

● NADAL POD ZNAKIEM INWESTYCJI ● PO-RZĄDKI W KOSZALIŃSKIM ● „POLMOZBYT” DBA O TURYSTÓW ● ATRAKCJA OPATOWA ● MATEJKO WABI DO MALBORKA ● NOWOSADECKIE PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

w Otyniu koło Nowej Soli (trasa E-14) i Gronowie (szosa 42) wznoszone są stylowe zajazdy — motele. Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” budują je wspólnie z PZMot. W każdym z obiektów ma być 190 miejsc gastronomicznych oraz 20 hotelowych. Do roku 1980 w różnych punktach śródlądowego Nadodrza zamierzają się oddać do użytku 10 takich placówek.

Choć jeszcze trwa zima, warto wiedzieć na ile zmienia się turystyczny wypoczynkowy zaplecze Wybrzeża. Na przykład w Koszalińskim porządkuje się lub modernizuje wszystkie tereny wypoczynkowe. Wznoszone są nowe obiekty komunalne i usługowe. Najbardziej zaawansowane są roboty w Kolobrzegu, Ustroniu Morskim, Darłowie i Mielinie. W tej ostatniej miejscowości wydłużona została o 200 m promenada. W samym zaś Kolobrzegu przysta-

niono do rozbudowy hotelu „Skampos”.

Skoro mowa o inwestycjach — informacja z woj. częstochowskiego. W stolicy województwa stanie niebawem hotel na 600 miejsc, co zapewni w znacznym stopniu noclegi turystom udającym się w Jure Kra-kowsko - Częstochowską. Budowa ma się rozpocząć w tym roku. Nadto wspomniane województwo postanowiło wnieść zajazdy w samej Częstochowie oraz w Kruszwini. Przy tym drugim urządzony też zostanie camping.

Coraz lepiej zaczyna dbać o zmotoryzowanych turystów „Polmozbyt”. Nie dawno otworło to przedsiębiorstwo stację obsługi w Krosnie. Jak donoszą z Łodzi miało to ma już 15 „polmozbytowskich” stacji obsługi i napraw pojazdów. Niedawno oddana do użytku właśnie piętnasta stacja jest właściwie kompleksem usługowym. Za-

budowano budowę kolejnego obiektu z przeznaczeniem na naprawy pojazdów z silnikami dwusuwowymi. Krakowski „Polmozbyt” zakończył budowę stacji obsługi w Rabce-Zaborniej. Ma ona 14 stanowisk naprawczych, głównie dla wszystkich typów polskiego „Fiata”. Oficjalne otwarcie stacji ma nastąpić jeszcze przed nadziejami wiosny.

Niewiele miejscowości w Polsce może się szczycić podziemnymi labiryntami przejść i ganków. Niebawem taka atrakcja znajdzie turysty w 700-letnim Opatowie. Trwają tu prace przy inwentaryzacji i zabezpieczeniu się ci przejść, piwnic itp. pod samym centrum miasta. Jest to labirynt ciągnący się na przestrzeni około 5 kilometrów i to na trzech kondygnacjach. Lochy opatowskie pochodzą z XII wieku, na najmłodsze z XVI. Niektóre znajdują się na głębokości 20 m.

Muzeum Zamkowe w Malborku cieszy się wzrastającym zainteresowaniem nie tylko z racji atrakcyjności samego zamku krzyżackiego. Od wielu miesięcy magnesem jest wystawiany tutaj obraz Jana Matejki — „Bitwa pod Grunwaldem”. Jak wykazuje zamkowa statystyka, kompleks zabytkowych obiektów malborskich zwiedziło w ub.

roku ponad 500 000 turystów, w tej liczbie 200 000 z zagranicy. W tym roku zwiedzający będą już mogli oglądać wnętrza odrestaurowanego pałacu Wielkiego Mistrza w Zamku Średnim.

Rekreacyjne miasteczko młodzieżowe buduje się w Gdyni, w rejonie otaczających miasto wzgórz morenowych. Na obszarze 1,5 hektara do czerwca ustawionych zostanie 20 domków campingowych dla około 380 osób. W przyszłości na dalszych 3 ha urządzi się także stadion sportowy, ścieżki zdrowia, tor przeszkód itp.

Nowosadeckie, które należy w Polsce do województw najbardziej oddalonych przez turystów i wczasowiczów, zamierza w ciągu najbliższych 11 lat wybudować: 11 hoteli, 17 moteli, 21 domów wycieczkowych, 34 za-jazdy, 25 schronisk górskich, 3 pensjonaty, 40 campingów, 27 sanatoriów oraz 23 obiekty wczasowe. Dzięki tym planom w 1990 roku powinno być w tym województwie 80 000 miejsc noclegowych w różnych obiektach. Zamierzenie śmiało, ale chyba nie ryzykowne, bowiem Nowosadeckie ma szczególnie dużo atrakcji turystycznych i rekreacyjnych.

E. C.



• Weź udział! • I nagroda 3000 zł

Z ŻYCIA WZIĘTE

Konkurs „Głosu” i WTK na felieton

Redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” oraz WIELKOPOLSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNE ogłaszają konkurs otwarty (z wyłączeniem członków Związku Literatów Polskich) na felieton satyryczny pod hasłem

Z ŻYCIA WZIĘTE

Celem konkursu jest wyłonienie i pozyskanie do stałej współpracy autorów felietonów i humoresek.

Uczestnikiem konkursu może być każdy, kto do dnia 18 lutego 1979 przysłał przynajmniej jeden tekst w objętości nie przekraczającej 4 stron znormalizowanego maszynopisu (możliwe w pięciu egzemplarzach) pod adresem redakcji „Głosu”.

Konkursowe teksty winny przede wszystkim czerpać z współczesności, dotyczyć problematyki społecznej, współżycia między ludźmi, ukazywanych z dozą dydak-

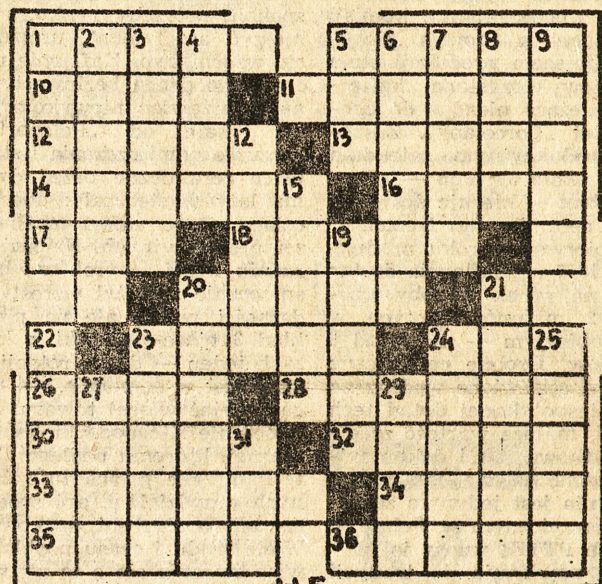
tycznego przesłania. W pierwszej kolejności brane pod uwagę będą felietony i humoreski „z życia wzięte” — pogodne, dowcipne, zwięzłe, literacko dopracowane.

Oceny tekstów dokona jury, w którego skład wejdą przedstawiciele redakcji oraz członkowie poznańskiego środowiska literackiego. Jury przyzna nagrody oraz wyróżnienia. Płomem konkursu zainteresowane jest ponadto Wydawnictwo Poznańskie. Redakcja zastrzega sobie prawo pierwszeństwa nadesłanych na konkurs prac, które będą odrębnie honorowane.

Przewiduje się następujące nagrody i wyróżnienia: I — 3 000 zł, II — 2 000 zł, III — 1 000 zł oraz 5 wyróżnień po 500 zł.

Oczekujemy licznych, dobrych pomysłów. Każdy może w tym konkursie poprobać swych sił, wykazać umiejętność satyrycznego i humorystycznego patrzenia.

KRZYŻÓWKA NR 6



Pionowo: 1 — halucynacja, 2 — przyjaciel Atosa i Portosa, 3 — władza uniwersytecka, 4 — chwast, 5 — dodatek do spodni, 6 — przyrząd, 7 — hałas, 8 — bezodpływowe, słone jezioro w ZSRR, 9 — przed władzą radziecką, 12 — roznosiciel malarzy, 15 — harmider, 19 — kmięć, 20 — mebel do spania, 21 — naczynie z laboratorium fotograficznego, 22 — roślina przemysłowa, 23 — wieprzek, 24 — wygłupia się na scenie, 25 — opera Massenet, 27 — ułatwia pisanie na nieliniowym papierze, 29 — jadalnia marynarza, 31 — oznaka.

Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 6” — czekamy do piątku, 16 lutego br. Wśród czytelników, którzy podadzą prawidłowo brzmiące hasła rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4

Hasło brzmi:

„W życiu są różne wartości, lecz życie bez zdrowia jest niczym”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami płuc w Poznaniu otrzymali: Czesława Czajka, Poznań; Zbigniew Oksza, Kostrzyn Wlkp.; Mieczysław Kowalski, Poznań; Barbara Maciejewska, Szamotuły; Regina Urbaniak, Budziszewo Kościelny.

Nagrody wysła Księgarnia Wyszowska.

francuski, 20 — krótki kaftan, 23 — dawna miara zawartości złota w stopach, 24 — ojciec chrzestny, 26 — siódma planeta w układzie słonecznym, 28 — nakłanianie do czegoś, 30 — z wędka, 32 — z Saną nad Morzem Czerwonym, 33 — przyjmuje prezenty w sierpniu, 34 — przetań, 35 — na śniadanie dla śpiewaków w klatce, 36 — ostrzeżenie wodniaków.

„Film”. — Temat szkolny znajduje swoje przedłużenie w świecie ludzi dorosłych, także nieuporządkowanym, nerwowym, w którym zabrakło hierarchii wartości, zabrakło ludzkiego prawa do obrony przed głupotą. To o powieść rozegrana na wysokim diapozycie namietności, uczuć i smutku.

„NIE STRZELAĆ DO NAUCZYCIELA” — to tytuł reprezentujący na polskich ekranach mało jeszcze u nas znaną kinematografię kanadyjską. Film Sílvia Norizano (zrealizowany w roku 1976) opowiada o perypetiach młodego nauczyciela, Maxa Browna, który z wyboru podejmuje pracę w wiejskiej szkole. Jako „człowiek z miasta” traktowany jest tutaj jak obcy, lecz tylko przez dorosłych obywateli w społeczności wsi, bo szybko staje się „swój” dla ich dzieci.

Siłą filmu są charakterystyki obyczajowe oraz psychologiczne portrety mieszkańców Saskatchewan — stwierdzają recenzenci. Prawdziwa jest nie tylko samotność danego na własne siły nauczyciela, ale i bierny opór jego wychowanków. Ładnie poprowadzony został wątek romansu bohatera z żoną jednego z miejscowych notabli. Duchowe pokrewieństwo tych dwojga tak bardzo różniących się od pogodzonych z losem mieszkańców osady, pełni tutaj ważną „kontrastującą” rolę. (Kos.)

DOBRE

(taaakie sobie)

U LARYNGOLOGA

— Proszę odetchnąć głęboko i powiedzieć trzy razy 33.

— 99.

Westerny wielkopolskie

JUŻEŻA MACIEJ

Słyszeliście na pewno o Radziwiłłach „Panie Kochanku”, który swoimi fanaberiami przyćmił stawę innych polskich zabójców. To był pan! W gębę dał, że spuchła na metr, a była za to — jako rekompensata — wioska w dożywocie lub pekatu trzosi. Miał z czego dawać, bo jego państwo w państwie polskim obejmowało dziesiątki miast i setki wiosek.

Wielkopolska w osiemnastym wieku miała także swego Radziwiłła. Małego, uprządkowanego i tak podłej miary, że tylko Józef Łukasiewicz wspominał o nim w swoim „Krótkim historyczno-statystycznym opisie miast i wsi w dzisiejszym powiecie krotoszyńskim” (Poznań 1869). Ja także nim się zainteresowałem, a to z tej przyczyny, że w swoich „westernach” postanowiłem przedstawić zarówno bohaterów, jak hultajów i rozbójników, a on był hultajem rasowy.

Był symem szlachetnie urodzonego Adama Radońskiego, herbu Łada, starosty inowłodzkiego, sekretarza JKM-ości Stanisława Leszczyńskiego. Dano mu na imię Maciej i — dzięki zasługom taty — w dzierżawę wieś, położoną niedaleko Kobylina w dzisiejszym województwie leszczyńskim. Był to więc trochę posesjonat, więcej jednak pasjonat. Od czasu do czasu dostawał „białej gorączki”: szalał wtedy, siłą zgorznień, dając ludziom coś w rodzaju kryminalnej rozrywki, rozśmieszając ich i przerażając.

Józef Łukasiewicz posadza tego raptusa o opilstwo. Z pewnością był to z wrodzenia człowiek gwałtownego charakteru. Takiemu usposobieniu sprzyjały ówczesne ciężkie czasy. Młode lata Radońskiego przypadły przecież na wojnę północną, kiedy to po

Wielkopolsce grasowały wojska polskie, saskie, rosyjskie i szwedzkie, które żyły z grabieży i kontrybucji. Ponadto ludność dziesiątkowała „morrowa zaraza”, do chaty i nawet dworów zaglądał głód. Złe lata dawały złych ludzi.

Nasz Maciej w 1715 roku od króla Stanisława Leszczyńskiego wydzierżawił Baszków. Jednego razu naraził mu się sługa, niejakiego Żuławskiego. Porwaczy Radoński skrzyknął dwóch parobków i pognał z nimi za winowajcą. Biegali po zapłociach, drogach i wśród zabudowań, rzucając nieobyczajne słowa... Przerażone baby i dzieci pochowały się w izbach, chłopcy po budynkach inwentarskich i gdzie popadło, aby nie natknąć się na furia. Żuławski tymczasem z duszą na ramieniu wpadł do drewnianego kościółka, wielkie drzwi zamknął od wewnątrz i pobiegł na wieżę.

Radoński, nie mogąc sforsować solidnej kościelnej bramy, postąpił obłędnie: wbiegł do dworu po strzelby. Teraz — jak tylko Żuławski pokazał głowę, to mu kostucha w ślepią zagładnie. Ten jednak nie był taki głupi i nie wchulił się ze swej twierdzy. Radoński biegł wokół niej i w duchu Boga namawiał, żeby draniowi kazał gębę na zewnątrz wychylić. Pomocnicy zaś radzi byli takiemu obłąkaniu, bo mogli ze strzelbami przy oku wylegiwać się wśród przykościelnych mogił. Tak minął jeden i drugi dzień. Radoński zdażył się więc nieco uspokoić, zaś obłąkany przyćmiły głodem „raczył się” poddać. Jak tam dalej było, nie wiem, bo książki milczą na ten temat.

Innym razem włodarzowa nawymyślała swojemu nannu. Sądny dzień nastał w Baszkowie. Rozjuszony Radoński kazał sługom babę przywieść

do siebie, zderzyć z niej odzienię, naga związać, popędzić za wieś i tam ją powiesić. Za biedaczka ujęły się inne baby, grożąc interwencją Pana Boga, chłopcy zaś zaciskali pięści. Zanosilo się na większą awanturę. Ale Józef Łukasiewicz nie podaje, jak się ta wojna zakończyła. Można się domyślać, że do ostatniego aktu tego przedstawienia wszedł proboszcz i sprawę załagodził.

Ale i na proboszcza przyszła kolej. Radoński pożyczyl od niego sporo pieniędzy, lecz nie miał zamiaru ich oddać. Nawymyślał proboszczowi od najgorszych, dokuczał mu, gdzie tylko mógł, nawet w czasie naucezania dzieci praw bożych. No cóż — Radoński to nie był kto, co tam dla niego pleban żyjący z łaski dziedzicowej i chłopskiej.

I tu naszemu Maciejowi nawinęła się noga. Ksiądz Jan Gabczyński miał po swojej stronie moce niebieskie, więc zagroził gwałtownikowi i krzywdzicielowi, że jeśli się nie poprawi, rzuci na niego klatwę. A to znaczyło, że szlachta za niego będzie wklepowała. Chłopi zaś odmówia składania mu danin i odrabiania pańszczyzny. Na samą myśl, że otrzyma taką karę zimno się zrobiło Radońskiemu.

Upokorzył się. Proboszcz na tym jednak nie poprzestął. Wymógł na raptusiewiezu naprawienie wszelkich szkód wyrządzonych ludziom i sobie i skłonił go do złożenia większej ofiary na rzecz parafii, w myśl zasady: „chcesz, szlachetny bracia, do Królestwa Niebieskiego, to dobrze zapłać”. Czy się do niego dostał, nie wiadomo, bo nawet epitafium narobkowne owego krewkiego Macieja się nie zachowało.

JÓZEF PIEPRZYK

CHCIELI ODWIEDZIĆ BABCIĘ...

Trzech 11-letnich chłopców porwało w Tokio samochód ciężarowy i uduło się nim w nieznanym kierunku. Wszystkie patroli policji zostały postawione w stan pogotowia. W końcu udało się ująć „porwaczy”, gdy zdołali już przebyć porwanym samochodem 150 km. Usprawiedliwiali się przed policją tym, że chcieli... odwiedzić swoją ukochaną babcię. W końcu można było dać temu wiarę, ale nikt nie mógł pojąć w jaki sposób malcy przejechali taki szmat drogi i nie spowodowali wypadku na bardzo ruchliwej drodze.

ROZTARGNIENI WŁAMYWACZE

Przypadek sprawił, że policja wiedeńska wykryła całą groźną szajkę włamywaczy. Z mieszka-

między WIERSZAMI

nia przy ulicy Heinego zaczęły nagle wyciekać woda i lokatorzy mieszkający niżej zaalarmowali policję. Po wyważeniu drzwi funkcjonariusze dostali się do mieszkania, gdzie okazało się, że przyczyna „połopu” była prosta: ktoś z lokatorów po prostu nie dokreślił kurka w toalecie.

Policjanci mieli już opuszczać mieszkanie, gdy jeden z nich zauważył na stole w pokoju aparat radiowy, służący porozumiewaniu się na odległość. Tak się zaczęło, a przy dokładniejszych oględzinach mieszkania zna

leżono w nim również silne środki wybuchowe, narzędzia służące do włamań i inne złodziejskie akcesoria. Policjantom nie pozostało już nic innego, jak tylko poczekać na lokatorów, gdy nawrócą z „pracy” do swej meliny. Aresztowanie całej szajki stało się już tylko formalnością.

NIE TAAKA RYBA

Tragicznie zakończyło się „wędkowanie” Eusebio Rodriguesa z Oxnard w USA. Płynąc łodzią z kolegami, nagle krzyknął: „złowiłem ogromną rybę” i tak podniecił się tym faktem, że z wielkiej emocji stracił równowagę, wpadł do wody i nie umiejąc pływać utonął.

Dopiero później okazało się, że złapaną przez niego rybą nie była wcale duża. Miała zaledwie 30 cm długości...



„SZKOLNY WALC” — to barwy

szerekoskranowy film produkcji radzieckiej (1978), reżyserowany przez Pawła Lubimowa, autora wyświetlanej swego czasu na naszych ekranach subtelnej opowieści pt. „Kobiety”, ukazującej pełną dramatycznych zdarzeń adaptację wiejskich dzieł w mieście. Tym razem trzęsica fabuły są sprawy dojrzewania młodych, którzy opuszczają już szkolne mury i zaczynają raz samodzielnie życie. Dostrzegają też — a jest to niekiedy bolesne spostrzeżenie — że sprawy ludzi dorosłych nabrzmiały są konfliktami, zakłamaniami, rozterkami uczuć. Dla bohaterki filmu, Zosi, odkrycie prawdy, że małżeństwo jej rodziców jest fikcją (matka ma kochanka), a nie rozpada się jeszcze tylko ze względu na nią, jest wielką tragedią. Wkrótce i ona będzie musiała rozstrzygnąć swą ważną, osobistą sprawę w przekonaniu, że nie bardzo może liczyć na chłopca, którego kochała.

— Rzecz zrealizowana w poetyce melodramatu niesie w sobie wielki ładunek obserwacji i refleksji — stwierdza Bogumił Drozdowski w tygodniku

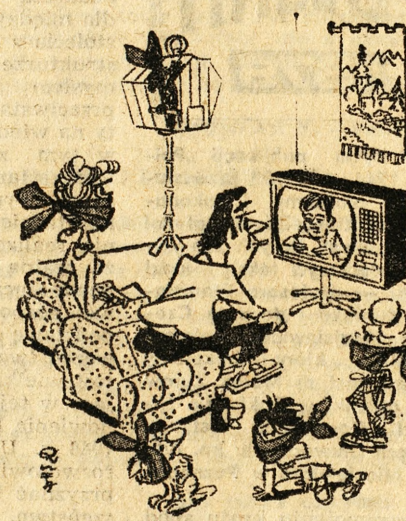
TELEWIZJA I MY



— Pańska dobroduszość w naszej zbiorce będzie bezpośrednio transmitowana w telewizji...



— On nie lubi myszy, bo w telewizji nie podawano jeszcze ogłoszeń na temat takiego dobrego posittu...



— ...a teraz podamy wyniki pierwszej ligi piłkarskiej!

DYREKTORZY

Rozmowa z doc. dr. hab. Kazimierzem Doktorem z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN

— Panie docencie czy dużo w Polsce jest dyrektorów?

— Za dużo. Jak wynika z badań przeprowadzonych w Zakładzie Socjologii Organizacji, którym kieruję, stopień nasycenia kadry kierowniczej jest nadmierny. Według szacunkowych danych w gospodarce narodowej zatrudnionych jest około 800 000 nominalnych kierowników, licząc od majstra (mamy ich blisko 130 000) do ministra.

Samych dyrektorów naczelnych mamy ponad 100 000. Zaś kierowników zarządzających organizmami gospodarczymi o zasięgu ogólnokrajowym jest 6000.

— Skąd się bierze ten doświadek czy nawet nadmiar?

— Z wielu przyczyn, często dość skomplikowanych. Wymienię trzy z nich: po pierwsze docenia się u nas nieraz nawet przeciętną rolę kadry kierowniczej jako czynnika sprawczego w efektywności gospodarowania. Po wtóre ów „nadmiar dyrektorów” bierze się z nieuporządkowania niektórych struktur organizacyjnych. Po trzecie notujemy znaczny pęd do obejmowania stanowisk kierowniczych, pęd którego celem jest awans płacowy.

— Jaki wizerunek dyrektora wylan się z badań, o których pan wspominał?

— Gwoli ścisłości muszę powiedzieć, że kadry kierownicze badają w Polsce różne ośrodki, między innymi Instytut Organizacji Zarządzania i Doskonalenia Kadr. Nasze badania są po prostu najświeższe, stąd ów portret, o który pani prosi, będzie stosunkowo najbardziej aktualny. Zajmowaliśmy się ostatnio kadry kierowniczą resortu chemii. Udział tej branży w tworzeniu dochodu narodowego jest bardzo znaczny (czwarte, piąte miejsce wśród innych gałęzi gospodarki narodowej). Poza tym właśnie w tym resorcie stosunkowo wcześniej narodziły się WOG-i; nabrało się więc sporo doświadczeń nas szczególnie interesujących. Wreszcie warto chyba powiedzieć i to, że były minister MPCh Jerzy Olszew-

ski jest profesorem teorii zarządzania na Politechnice Śląskiej, ma więc dla socjologów zajmujących się tą problematyką duże znaczenie.

Z naszych badań wynika nad wyraz jasno, że kadra kierownicza lat siedemdziesiątych — w porównaniu z poprzednimi dekadami — jest pod względem swych cech zupełnie nowym „zastępem dyrektorów”. Przede wszystkim dlatego, że bardzo wysoki jej procent ma wyższe wykształcenie (na ogół techniczne). Dalej dlatego, że znaczna część kierowników dochodzi do stanowisk przez awans zawodowy i równoległe zaoczne lub wieczorowe zdobywanie dyplomu. Ten wniosek wynika także z badania prowadzonego przez Mariana J. Kosteckiego, który stwierdził między innymi, że blisko 11 procent obecnych kierowników rozpoczynało pracę zawodową nie legitymując się świadectwem szkoły średniej; w momencie badania takich osób już nie było. Odsetek tych, którzy mieli tylko maturę, spadł z 64 procent do 10 procent, a tych, którzy ukończyli szkołę wyższą, podniósł się z 25 procent do 90 procent. Dane te wskazują, jak wielki wysiłek podjęli aktualni kierownicy. Pozwalają też na odnotowanie rosnącego trendu profesjonalizacji: do stanowisk dochodzi się przez system szkolnictwa wyższego (dyplom najczęściej inżynierski) oraz przez kolejne szczeble awansu zawodowego kierowniczego.

Współcześni nam kierownicy są poza tym relatywnie młodzi: w chemii na przykład średni wiek dyrektora nie przekracza czterdziestu jeden lat. Może dlatego są tak ogromnie zorientowani na pracę, preferują kryteria efektywnościowe, liczy się dla nich nie tyle metoda, o cel, niezależnie od tego jaki (...wykonanie planu, podwyższenie produkcji towarowej, zysk), bo z tego są przede wszystkim rozliczani.

Nowością lat siedemdziesiątych jest także rosnąca integracja kadry kierowniczej jako grupy, o czym świadczy między innymi fakt, że dwie trze-

cie badanych przez nas kierowników chemii podkreślało wspólną wartość, interesów i poczucie przynależności grupowej.

Ważne jest również i to, co określiłbyśmy „szansą wyrażenia samego siebie”, akurat ten aspekt pracy kierowniczej jest dla wielu pociągający. W licznych badaniach empirycznych stwierdzono prawidłowość następującą: im wyższe kwalifikacje i status społeczno-gospodarczy pracownika, tym mniejszą rolę odgrywa w jego życiu zarobkowy aspekt pracy. Można powiedzieć, że praca jest dla polskiej kadry kierowniczej przemysłu „sposobem życia”, a orientacja na pracę podstawową orientacją życiową.

— Z tego, co pan mówi wynika, że całkiem optymistyczny wizerunek dyrektora. Jest to (odwołując się do badań prowadzonych w resorcie chemii) człowiek stosunkowo młody, wykształcony, rzutki. W jakim zatem stopniu nasza kadra kierownicza wpływa na efektywność gospodarowania?

— Na tak sformułowane pytanie nie sposób odpowiedzieć jednym zdaniem. Trzeba doń podejść systemowo: kadra kierownicza jest tylko jednym z bardzo licznych elementów złożonego organizmu gospodarczego. W związku z tym nawet pozytywne cechy tej kadry nie stanowią „masy krytycznej” przesądzającej o sukcesie. Wysokie kwalifikacje formalne, doświadczenie zawodowe, zaangażowanie polityczne — są to nad wyraz ważne czynniki, ale niewystarczające wobec obiektywnych barier wzrostu gospodarczego (by wymienić tu tylko kłopoty surowcowe, energetyczne, materiałowe, kooperacyjne). Zastęp nowoczesnych dyrektorów zmaga się z trudnościami dnia powszedniego. I bywa wcale nieraz, że wobec tych trudności błędnie przygotowanie zawodowe kierowników.

Rozmawiała

KATARZYNA STAWISKA

Dwa słone pod palmą są „Pamiętka z Ciechocinka”. Nie wiadomo, co mają wspólnego ze znanym udiowiskiem, ale reka domorosłego „artysty” tak właśnie napisała na plastykowym postumencie pod te figuiki. W każdym kiosku z upominkami i pamiątkami, których namnożyło się na szlakach turystycznych oraz w miejscowościach wczasowych i sanatoryjnych, można kupić podobne „cuda”: złoconego jelenia z termometrem, myszkę Miki o wystraszonych oczach a także koszulki sportowe z nadrukiem „ABBA” lub „Manhattan”. Towary te, masowo produkowane przez prywatne wytwórnie nie podlegają atestacji żadnej komisji artystycznej. Jedynie Państwowa Komisja Cennych coś do powiedzenia, ale bynajmniej nie dotyczy to wartości artystycznej czy użytkowej.

Wiele województw niejednokrotnie ogłaszało już konkursy na pamiątkę regionalną, ale niestety, nie przyniosły oczekiwanych wyników. Człowiek o jako tako ukształtowanym smaku, który pragnie z podróży po kraju przywieźć pamiątkę, nie ma łatwego wyboru, mimo obfitości wspomnianych wyżej artykułów. Jest wprawdzie „Cepelia”, ale oferowana przez nią sztuka ludowa jest droga, bo rękodzielnicza, niepowtarzalna. Nie każdego na taki wydatek stać.

I oto niedawno w kioskach „Ruchu”, placówkach PTTK, sklepach firmowych przez wojewódzkie przedsiębiorstwa handlu wewnętrznego pokazano się różnego rodzaju wyroby ceramiczne: wazoniki, kufelki, czarki, dzbanuszki, które zwracają uwagę ciekawymi kształtami, przypominając ludowe rękodzieło a ponadto ich cena nie stanowi ruiny dla kieszeni przeciętnego obywatela. Pod spodem każdego wyrobu pieczątką: „Foto-Pam zakład w Chodzieży”. Czyżby Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu podjęły się dodatkowej produkcji rynkowej? Zatrzymajmy więc do Chodzieży, by poznać pochodzenie autentycznych, ciekawych wyrobów pamiątkarskich.

Dwa niewielkie budynki na dalekim przedmieściu stanowią cały zakład wytwórczy o przydługiej nieco nazwie, widniejącej na tablicy: Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Zakład Produkcji Foto-Pam w Poznaniu, Zespół Ceramiczny „Kafarna” w Chodzieży. A więc to PTTK do liczących swoich zadań, związanych z obsługą ruchu turystycznego, dołączyła nowa działka integralnie włączająca się z całością funkcjonowania tej instytucji. Wycieczka, prze-wodnik, nocleg, pamiątka — wszystko to przecież składa się na organizację przemysłu turystycznego.



Pracownica Kafarni „Foto-Pam” — Aurelia Faliszewska, prezentuje asortyment wyrobów swojego zakładu.

Fot. — R. Królak

Recepta na ładną pamiątkę

Pomysł zaopatrzenia rynku w estetyczną, oryginalną i taną — bo powielaną — pamiątkę zrodził się przed ponad dwoma laty. Opracowanie wzorów powierzono zespołowi plastyków. Prototypy wyrobów ocenia wewnętrzna komisja, podlegająca komisji działającej w ramach „Cepelii”. Miejsce produkcji stała się niewykorzystana kafarna, należąca niegdyś do chodzieskiej „Porcelany”. Zespołem produkcyjnym, zatrudniającym około 30 osób — głównie kobiet — kieruje doświadczony ceramik, Jan Kozielec.

W pierwszym roku produkcji — 1977 — Kafarna dostarczała na rynek wyroby wartości 2 milionów złotych, w roku ubiegłym — za ponad 6 milionów. Drobne ceramiczne wyroby, szklane według nowej, niespotykanej dotąd technologii, mające wartość zarówno użytkową jak i dekoracyjną, rozchodzą się jak woda. Kafarna jest jedynym zespołem ceramicznym w Polsce w ramach PTTK; wzory jej wyrobów nawiązują do tradycji regionalnych, historycznych, przypominają wykopiska archeologiczne, są opatrzone herbami miast. „Foto-Pam” przewoził specjalne modele pamiątek dla Szlaku Piastowskiego, obecnie wchodzi do produkcji wyroby z elementami charakterystycznymi dla Szlaku Wału Pomorskiego; przygotowuje się tu również wyroby ceramiczne na wyposażenie stylowych pojazdów, czasem reklamówek.

Powodzenie, takim cieszą się FTTK-owskie pamiątki, jest niezaprzeczalne. Oferty przed stawiane na krajowych gieł-

dach rozchodzą się błyskawicznie. Można by zatem pomyśleć, iż od sukcesu grozi zwrot głowy. Tymczasem kierownictwo „Foto-Pam” raczej łamie sobie głowę, jak w dotychczasowych prymitywnych warunkach produkcyjnych zaspokoić potrzeby rynku, rozszerzyć asortyment, urozmaicić wzornictwo. Kafarna uruchomiona drogą bezinwestycyjną na dzierżawianym niewykorzystanym lokalu od „Polsportu”. Szczupłe pomieszczenia i stare piece ceramiczne przed dwoma laty wystarczały; obecnie osiąga się tu szczyt możliwości produkcyjnych. Na zwiększenie ilości wyrobów bezsprzecznie zaważył wzrost wydajności pracy, ale na przykład 3 piece-staryszki, z których jeden — droga rotacji — stale jest w remoncie, nie mogą przyjąć więcej towaru. Zie dnozenie Gospodarki Turystycznej, któremu podlega „Foto-Pam” nie gwarantuje żadnych przydziałów, ani surowca, ani opaku, ani opakowań. Wiele trudu i czasu pochłania więc staranie się o to wszystko we własnym zakresie i to tak, by nie zahamować rytmiczności produkcji.

Jeżeli zatem postanowieniem niedawnej Konferencji Samorządu Robotniczego „Foto-Pam” tegoroczna produkcja pamiątkarska ma być wyższa od ubiegłorocznej o 50 procent, założa i kierownictwo upatruje dalszych źródeł rezerw. I w organizacji pracy i w wydajności. Trzeba będzie się namaganiem i staraniem, by zaspokoić potrzeby rynku. Żeby tylko można mieć gwarancję na surowce!

ZOFIA DOHNKE

Trzy zeszyty — 2,3 i 4 — wydawanego przez Urząd Województwa w Poznaniu periodyku „Kronika Wielkopolski” są tematyczne.

Numer 2 tego pisma poświęcony jest problemom województwa konińskiego. „Kronika” zamieszcza m. in.: artykuły Tadeusza Grabskiego („Dziś i jutro województwa konińskiego”), Henryka Kąmierzaka („Perspektywy społeczno-gospodarczego rozwoju”) i Grzegorza Gościńskiego („Konin — historia, współczesność, perspektywy”). W dziale studiów omówiony jest całokształt życia społeczno-gospodarczego regionu.

Numer 3 „Kroniki Wielkopolskiej” poświęcony jest Szlakowi Piastowskiemu. Pisma m. in. o Szlaku Romuald Zysnarski („Stan

zagospodarowania Szlaku Piastowskiego na tle generalnej koncepcji”), Józef Burszta („Problematyka etnograficzna Szlaku Piastow-

Zeszyty specjalne

„Kroniki Wielkopolskiej”

skiego”), Włodzimierz Lecki („Walezy krajoznawczo-turystyczne Szlaku Piastowskiego”), Jan Bartkowiak i Jacek Szambelan (w artykule „Szkołnictwo poznańskie

u progu reformy systemu edukacji narodowej”). W dziale studiów analizowana jest problematyka historyczna i współczesna Szlaku.

Wreszcie najnowszy, 4 numer „Kroniki Wielkopolskiej” poświęcony jest 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. „Kronika” zamieszcza na ten temat artykuły Zdzisława Grota („Przedświt i świt wolności w Poznaniu”), Beno na Miśkiewicza („O czynie powstańców lat 1918/19”) i Antoniego Czubińskiego („Wkład Powstania Wielkopolskiego w odbudowę niepodległego państwa polskiego”). W dziale studiów omówionych jest wiele szczegółowych spraw czynu powstańczego i jego odbicia w świadomości narodowej dzisiaj. (brak)

oraz wybór strategii ekonomicznego rozwoju. Już w okresie planu 3-letniego toczyły się dyskusje nad modelem rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. Koncepcjom agrarystów, którzy uważali, że należy kontynuować politykę gospodarczą charakterystyczną dla międzywojennego dwudziestolecia z dominującym w jej strukturze rolnictwem i przez myślą rolno-spożywczą, przeciwstawiono model oparty na wiodącej roli przemysłu, w tym zwłaszcza ciężkiego. Podkreślano, że jest to koncepcja wypróbowana w Związku Radzieckim, gdzie skutecznie realizowano tezę Lenina, że realną i jedyną bazą zapewniającą dynamiczny rozwój gospodarczy, stwarzający podstawę dla budowy społeczeństwa socjalistycznego, jest wielki przemysł. Decydujące w tej mierze były postanowienia I Kongresu PZPR w 1948 r. Uznano wówczas, że rozwojowi przemysłu należy przyznać bezwzględne pierwszeństwo.

W wyborze owej strategii gospodarczej decydujące znaczenie miał fakt, że industrializacja stanowi w każdych warunkach najszybszą drogę rozwoju sił wytwórczych. Dowo-

dów na to dostarczały przeobrażenia gospodarcze między wojennej Europy. Systemowi socjalistycznemu potrzebne było szczególnie szybkie tempo rozwoju, gdyż realizacja zasad ustrojowych była i jest w ostatecznym rozrachunku uzależniona od wysokiego poziomu życia gospodarczego. Szybkie zwiększanie majątku produkcyjnego pociąga za sobą gwałtowny wzrost zatrudnienia w przemyśle, to zaś stwarzało możliwości zlikwidowania przeludnienia na wsi. Do istotnych przesłanek leżących u podstaw proindustrialnej polityki ludowego państwa, należały również konieczność wyposażenia całej gospodarki narodowej w niezbędne środki pracy oraz ogromne zapotrzebowanie w zniszczonym kraju na artykuły przemysłowe o charakterze konsumpcyjnym, jak narzędzia, artykuły gospodarstwa domowego itp. Doniosłość ostatniego z wymienionych czynników godna jest szczególnego podkreślenia, gdyż zaspokojenie rosnącego i zmieniającego się popytu na tego rodzaju artykuły wyznaczało poziom życia ludności.

Dzieje socjalistycznej industrializacji Polski Ludowej można umownie podzielić na

trzy okresy. Pierwszy — do roku 1950 — charakteryzował się przygotowaniem warunków dla realizacji dynamicznego rozwoju gospodarki opartej o wiodącą rolę przemysłu. Ustawa z 3 stycznia 1946 r. o nacjonalizacji przemysłu zalegalizowała proces przejmowania zakładów przemysłowych przez robotników — przyszłych ich współwłaścicieli. Realizacja tej ustawy ukształtowała zupełnie nową w polskiej tradycji przemysłowej strukturę własnościową z decydującym w niej społecznym władaniem środków produkcji. Już w 1947 r. osiągnięto przed wojenny poziom produkcji przemysłowej. Drugi okres uprzemysłowienia Polski Ludowej zamyka się w latach 1950 — 1970. Była to zasadnicza faza socjalistycznej industrializacji. Przewodniącym planu 6-letniego, był intensywny rozwój przemysłu ciężkiego, w którego wyniku Polska uzyskała podstawę do przekształcenia zacofanej struktury gospodarczej w bardziej nowoczesną. Ogromny wysiłek inwestycyjny lat 1950—1955 wyraził się zbudowaniem kilkudziesięciu dużych obiektów przemysłowych — Huty im. Lenina, Fabryki Samochodów

Industrializacja

Osobowych na Żeraniu, Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu i Kędzierzynie oraz Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych.

Pewne dysproporcje rozwojowe, które ujawniły się w trakcie realizacji tego planu, zostały złagodzone w końcu 1953 r. przez zwrócenie większej uwagi na rozwój rolnictwa, a także zmiany w strukturze samego przemysłu (priorytet dla przemysłu lekkiego). Przyczyna owych trudności była zarówno błędy w planowaniu, jak też niesprzyjająca sytuacja międzynarodowa, implikująca rozwój przemysłu służącego umacnianiu obronności kraju.

Doświadczenia wówczas zdobyte zostały wykorzystane w okresie pierwszego planu 5-letniego (1956—1960) — w którym utrzymano co prawda wysokie tempo rozwoju przemysłu, jednakże w większym stopniu zadbano o proporcjonalny rozwój pozostałych dziedzin gospodarki. Nastąpiły też wyraźne przesunięcia na mapie przemysłowej kraju.

Uprzemysłowieniem objęto tradycyjnie rolnicze regiony, czego przykładem może być powstanie Konińskiego Zagłębia Węglowego, gdzie w oparciu o węgiel brunatny rozwinięto energetykę i hutnictwo aluminium. W kolejnym planie wieloletnim (1961—1965) ponownie wyraźnie zwiększono tempo inwestowania w przemysł ciężki, z tym, że gros środków przeniesiono na bardziej zaawansowane technologicznie branże przemysłu.

Wyrazem tego był dynamiczny rozwój przemysłu elektromaszynowego oraz chemicznego w tradycyjnych okręgach przemysłowych (Śląsk, Warszawa, Łódź, Poznań). Wspomniany manewr inwestycyjny spowodowany był m. in. faktem, że znacznie zmniejszyły się możliwości ekstensywnego rozwoju opartego o wzrost za trudnienia.

Lata 1965—1970 to okres podejmowania prób przyspieszonego rozwoju przemysłu ciężkiego, lecz za pomocą innych



W cyklu publikacji „Polska 1944 — 1979” przedstawiamy problemy i dokonania trzydziestu pięciu lat Polski Ludowej. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesora Stanisława Kubiaka i docenta Czesława Mojsiewicza. Autorem artykułu, który drukujemy dzisiaj, jest dr Marek Żurawski, adiunkt w Zakładzie Historii Gospodarki Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Po wyzwoleniu kraju spod hitlerowskiej okupacji stanęły przed demokratycznymi władzami Polski realne zadania. Do najistotniejszych należały odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych

PLASTYKA

Dyplom 78

W poznajskim „Arsenale” oglądać można wystawę „Dyplom 78”. Jest to, po raz pierwszy na taką skalę, publiczna prezentacja osiągnięć artystycznych studentów, dyplomantów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Już sam fakt tego rodzaju prezentacji ma społeczną wartość. Dostępne tylko dla grona pedagogicznego i grupy najbliższych kolegów, sporadycznie niekiedy pokazywane w niektórych galeriach prace młodych twórców przedstawione zostały szerokiemu ogółowi.

Organizatorem wystawy są władze uczelni. Rzuca to na sam kształt ekspozycji. Jest ona sformułowana, swą formą i charakterem niewiele się różni właściwie od goszczących w salach „Arsenatu” profesjonalnych wystaw. Nietawo by tu było znaleźć tak charakterystyczny dla młodych burzliwy niepokój noszący kłopotliwy, ale ze względu na charakter pokazu nie miało tu być chyba prezentowanie poszukiwań, lecz pokazanie najlepszych studentów osiągnięć. A są one na tej wystawie widoczne.

W dziedzinie projektowania już samo postawienie publicznego problemu do rozstrzygnięcia rozbija przyjęte stereotypy. Tak jak „Teatr ulicy” — ukształtowanie miejsca interakcji na ciągu pieszym ul. Dzierżyńskiego w Poznaniu (autor Leszek Maćkowiak), który dotychczasowe skupisko brzydoty miejskiej (widac

to na zamieszczonej dokumentacji fotograficznej) proponuje za stąpić przyszłościowymi formami przestrzeni teatralnej. Tak jak — propozycja adaptacji starej wieży ciśnień w Koninie (autor Krystyna Szczepańska) na ośrodek kultury plastycznej. Bo przecież sensowność marzeń o pięknie świata na tego typu wystawach winna być potwierdzona — nawet jeśli te marzenia pozostaną tylko szlachetną utopią...

Swym skupieniem, trochę nie ma magicznym stosunkiem do przedmiotu zwraca też w dziedzinie nie projektowania praca dyploma w Ewy Nawrockiej „Ciemia, domowe laboratorium fotograficzne”.

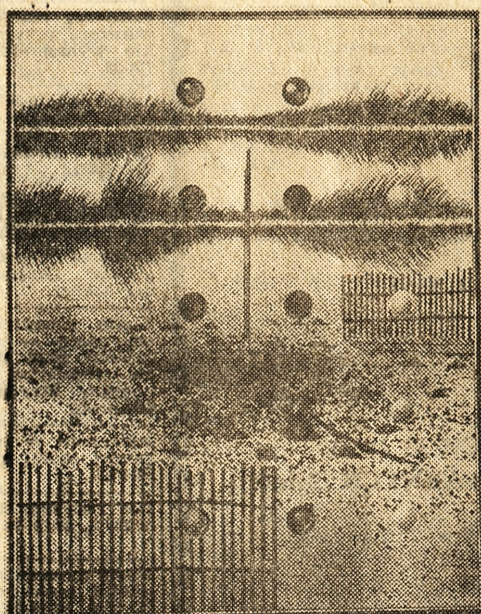
W dziedzinie tzw. „sztuki czystej” zaprezentowano na wystawie plakaty, tkaniny, grafiki, malstwa. Zwraca uwagę brak rzeźby.

W dziale plakatu przeważają plakaty kulturalne. Są to nie tylko projekty, ale także ich realizacji, znane już ze słupów ogłoszeniowych. Jak choćby „Jan Maciej Karol Wścieklica Jędrzeja Słupaka” czy też cała grupa plakatów Andrzeja Pągowskiego. Zwraca uwagę ten ostatni artysta, który już w tej chwili do grona wybijających się młodych polskich plakacistów. Nie odcina się od swoich wzorów twórczych (składa hołd specjalnym plakatom swemu mistrzowi Walde marowi Świerczemu; przedstawia też projekt plakatu poświęcony Jerzemu Czerniawskiemu), przez biegłość warsztatową, przez pewien wyraźny dystans twórczy — zyskuje w swych plakatach własny wyraz.

W grafice zwracają uwagę swą poetyckością litografie znane go gdańskiego malarza Czesława Tumielewicza; swą agresywną ekspresją — prace Olgi Iwanuk.

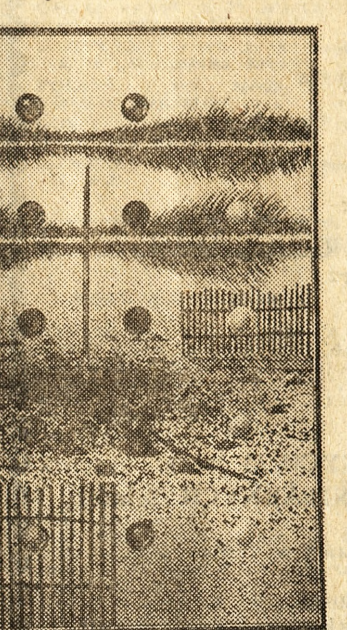
Na zdjęciu: „Og nisko, płoty, kule” — litografia Czesława Tumielewicza.

Fot. — Archiwum



Ta wystawa studentów prac dyplomowych nie zaskakuje mo że nadmierne nowymi ideami, wielką przygodą i szaleństwem wyobraźni. Prezentuje jednak wiele rzetelności w irakowaniu podjętych zamierzeń, a także, w najlepszych swych realizacjach — budzi szacunek swym skupieniem i powagą własnej racji. Takie jest właśnie malarstwo Jerzego Pałczyńskiego. Młody artysta w serii realistycznych por-

treków, pejzaży, poprzez ostre, drastyczne podkreślenie szczegółu w sposób przykuwający uwagę pokazuje pewien stan emocjonalnego rozdźwięku świata i wyobrażeń o nim.



Tendencje prezentowane na wystawie „Dyplom 78” ważne są jeszcze z innego powodu. Źródłem siły tutejszego plastycznego środowiska jest przecież poznajskie PWSSP. I od tej uczelni właśnie w dużej mierze zależy będzie przyszły kształt sztuki plastycznej Poznania.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Sportowy tytuł nowej, zawierającej piętnaście opowiadań, książki Edmunda Pietryka („Maraton sprintera”) może zmylić jedynie tych, którzy — znając pewną sferę zainteresowań, a nawet fascynacji autora nie stroniącego od okoliczności czy stadionu — skłonni byłiby odczytać tytuł „Maraton sprintera” dosłownie. Z tego punktu widzenia obecność zaledwie trzech (oprócz tytułowego, jeszcze „Kłata” i „Głowa pod pachą”) utworów z bohaterami, którzy w retrospekcjach odwołują się do swego sportowego życia, wydaje się może nader skromna. Kto jednak pamięta poprzednie zbiory opowiadań E. Pietryka — „Szczerbate koleiny”, „Chilijskie ostrogi”, „Złota uliczka” i „Natychniały szczęście” — znajdzie tu tę samą atmosferę i ten sam (wciąż poszerzający) krąg problemów oraz ludzi charakteryzujących się tym, że nie potrafią żyć „normalnie”, a przede wszystkim — obojętnie.

Zaprezentowana w tym zbiorze proza jest niemal całkowicie uwolniona od poetyckich ornamentów (o które łat-

wo „podejrzewać” autora mającego również znaczący poetycki dorobek: „Ikony i dzieła”, „Słone źródła”, „Szept brzoświnowy”, „Palenie wrzośw”) i daje wyrazie świadectwo tego, że Pietryk — prozaik — nie zapomina o tym, iż należy także do grona poetów.

KSIAŻKA

Maraton bez mety

A pisarz ten ma jeszcze inne życiowe role, bo jest on — jak wiadomo — i aktorem (Teatr Nowy w Poznaniu), i reżyserem.

W nowym zbiorze opowiadań jedno — „Kolega z podwórka” — wyraźnie odbiega od pozostałych, zarówno stylistyką (reportażowe wspomnienie autora z jego podróży do

Leningradu) jak i fabułą opowieści o niezwykłym dzieciństwie „blokadyzka”. Pozostałe utwory mają czysto epicki ton narracji i bardzo podobnych, choć nigdy tych samych bohaterów. Niewiele mają oni życiowych sukcesów. Niekiedy łączy ich jedynie jakaś „wy-

jątkowo paskudna klęska” lub jakieś ludzkie strach przed samotnością. Każdy z nich ma swoje wspomnienie jakiegoś „wielkiego lotu” (najczęściej jest to jednak „latanie o jednym skrzydle”), jakąś „chwile zastępczego szczęścia”, lecz ich „otwarcie do wielkich zadań” kończy się zazwyczaj na uświadomieniu sobie tego, jak

niewiele zdołali zrobić, by ich pragnienia zgodziły się z rzeczywistością. Również — a może przede wszystkim! — miłość niesie niebezpieczeństwo przegranej. Nawet w opytymistycznym przeciwie opowiadaniu „Kolega z podwórka” powtarza się jak refren: „nie ma bezpiecznych miłości”.

Nie oznacza to wcale, że nieodparcie przygnębiające i pesymistyczne są te opowiadania. Jest w nich — o czym już wspomnieliśmy — przekonująca siła nieobojętności ludzi, bolesne szukanie choćby najgorszej prawdy o sobie samym i o własnym życiu. Ci, co uczestniczą w tym „szarym maratonie bez mety”, nie niosą jednak radosnej wieści o zwycięstwie. Oni pragną jedynie za wszelką cenę uciec od swej klęski...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

*) Edmund Pietryk: „Maraton sprintera”. Opowiadania. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 1978: stron 222, cena zł 25.

Polski Ludowej

środków i położenia nacisku na wzrost efektywności tego rozwoju, m. in. przez wzrost wydajności pracy i większą specjalizację eksportową. Wówczas zbudowano turowski okręg przemysłowy, rozpoczęła eksploatację miedzi w Zagłębiu Lubimskim i siarkę w Tar-nobrzegu. Realizując postulat deglomeracji przemysłu zbudowano m. in. Fabrykę Opon Samochodowych w Olsztynie. Ciągłej rozbudowie ulegały istniejące już zakłady przemysłowe m. in. „Stomil” i HCP w Poznaniu.

Na przełomie lat 60 i 70 zaszły zasadnicze zmiany w polityce uprzemysłowienia kraju — rozpoczął się trzeci okres. Choć dalej kontynuowano rozwój przemysłu ciężkiego, po raz pierwszy przystąpiono do głębokiej rekonstrukcji i modernizacji technicznej przemysłu konsumpcyjnego — spożywczego i lekkiego. W przeciwieństwie do wcześniejszej polityki tworzenia nowej gałęzi i branż, główną uwagę skierowano na specjalizację,

Przyspieszono zwłaszcza rozwój tych gałęzi, które stwarzały możliwości modernizacji struktury przemysłu.

Naczelne zadanie rozwoju gospodarczego po 1970 r. — poprawa warunków życiowych ludzi pracy — wyraziło się m. in. tym, że w latach 1971—1975 nakłady inwestycyjne w przemyśle lekkim i spożywczym przekroczyły wielkość nakładów w całym poprzednim dwudziestolecu. W tym okresie oddano do użytku m. in. zakłady tekstylno-konfekcyjne „Teofilów” w Łodzi, zakłady „Rekord” w Jędrzejowie, „Jarlan” w Jarosławiu i „Kalina” w Łodzi, fabryki obu-wia w Gnieźnie i Chełmie, zakłady mięsne w Elku i Łukowie, przetwórnice wędlin we Wrocławiu, Łodzi i Rybniku, kombinat drobiarski w Zuko-mie oraz kilkanaście chłodzi-mleczarni. Nie zaniebano też rozwoju innych gałęzi przemysłu. Przykładem może być budowa Huty „Katowice”, której produkcja ma zapewnić Polsce samowystarczalność w tej branży, oraz Fabryka Samochod-

dów Małolitrażowych w Ty-chach i Bielsku Białym.

Bilans niemal trzydziestolet-niego procesu industrializacji kraju najbardziej lapidarnie można wyrazić posługując się liczbami. Globalna produkcja przemysłowa wzrosła ponad dwunastokrotnie, a tempo jej wzrostu było prawie dwukrotnie szybsze niż przeciętne w świecie, wzrastało też szybciej niż produkcja wszystkich krajów socjalistycznych. W rezultacie pod względem tempa wzrostu dochodu narodowego Polska po 1950 r. znalazła się w gronie najszybciej rozwijających się krajów świata. Ilustracją roli przemysłu w rozwoju gospodarczym Polski Ludowej może być jego udział w dochodzie narodowym wytworzonym. W 1950 r. wyraził się on wielkością 28,7 procent, w 1960 r. — 37,3 procent, w 1970 r. — 46,6 procent, a w 1977 r. już 52,3 procent. W tym samym czasie udział rolnictwa gwałtownie spadał, z 57,1 procent w 1950 r. do 11,8 procent w 1977 r. Ogromną dynamiką wzrostu cechowała się także produkcja niektórych wyrobów przemysłowych. Dla przykładu w latach 1950—1977 wydobyto 2,4-

razy więcej węgla kamiennego, wyprodukowano 11,6 razy więcej energii elektrycznej, 7,1 razy więcej stali, 8,5-krotnie wzrosła produkcja cementu, wyprodukowano 6,6 razy więcej butów. W wielu dziedzinach przemysłu Polska stała się cenionym eksporterem (np. silników okrętowych z Zakładów „H. Cegielskiego” w Poznaniu, wagonów kolejowych z Pa-Fa-Wagu we Wrocławiu, czy statków rybackich oraz węgla kokującego). Przez myśl stał się niekwestionowany dzwignik poziomu gospodarczego państwa oraz życia każdego z obywateli.

Industrializacja Polski Ludowej nie jest jeszcze procesem zakończonym. W najbliższych latach zadania rozwoju przemysłu będą polegały na uprzemysłowieniu rolnictwa, na przyspieszeniu rozwoju jakościowego, zwłaszcza w takich dziedzinach jak: elektronika, automatyka przemysłowa, petrochemia. Gałęzie te torują postęp i nie ma innej drogi jak rozwój przemysłu gdy chce się zmniejszyć dystans technologiczny w stosunku do najbardziej rozwiniętych krajów świata.

dr MAREK ŻUROWSKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

GDY NA ULICACH ŚLISKO

W „Głosie” z 22 I w artykule pt. „Tysiące osób ukaranych za niedbałe odśnieżanie”, poza wymienieniem różnych ulic i placów, nawet w śródmieściu (a wielu, niestety, nie wymieniono, np. chodnika wzdłuż opłotowania dworca PKS, w kierunku ul. Gwardii Ludowej, gdzie w ciemnościach — brak oświetlenia — można nogi potłamać), podano również liczbę 210 osób, które w ciągu pierwszych trzech dni ub. tygodnia z powodu ślizgawicy uległy wypadkowi i musiały korzystać z pomocy lekarskiej. Jednak poza zlodowaceniem chodników jest jeszcze jeden czynnik, wpływający na utrudnienie w poruszaniu się po naszych ulicach, zwłaszcza osób starszych i inwalidów. Mianowicie brak potrzebnych, zwłaszcza w okresie zimowym, podeszew z gumy chropowatej, lub rowkowanej, miękkiej pod butami, która by hamowała poślizgi. Nie można w usługowych punktach obuwniczych doprosić się tego rodzaju podeszew, które dawniej były łatwo dostępne, a np. dotąd w Czechosłowacji są zawsze w okresie zimowym w handlu. Nie ma również obecnie w handlu odpowiednich zakończeń gumowych do lasek dla inwalidów. Spotykane w handlu (rzadko) są u dołu zaokrąglone i delikatnie rowkowane kółeczka; głębokość rowków około 0,5 mm. Tego rodzaju zakończenie laski wyciera się bardzo szybko, a laska zaokrąglona i gładka ślizga się nawet po grudce błota. Może dałoby się wpłynąć na Dział Produkcji Towarowej „Stomilu”, żeby tego rodzaju braki towarowe zostały jeszcze w bieżącym roku uzupełnione? (276)

MARIA S. — Poznań

UKARANE NIECHLUJSTWO

Będąc jednym z pasażerów firmowego „Żuka”, jechałem za „Fiatem” 126p nr rej. POC 91-87. Pasażer „Fiata” (z prawej strony) rozrzucił sobie przez okno beztrasko skórki od pomarańczy na pasach dla pieszych. Skórka od pomarańczy — pomijając śmiecenie na ulicy — stwarza zwłaszcza dla osób starszych — dodatkowe niebezpieczeństwo na i tak już śliskiej jezdni. Sam jestem kierowcą, ale brak słów na takie postępowanie. Dogoniłszy „Żukiem” ów samochód. Na zwróconą uwagę odpowiedziano mi wymownym pukaniem w czoło. (3857)

BERNARD DOMINIAK — Poznań

OD REDAKCJI: Wydział Ruchu Drogowego KW MO w Poznaniu powiadomił redakcję, że pasażer wymieniony w liście pojazdu został ukarany w trybie administracyjnym.

„ŚLAD NA ZIEMI”

Do napisania listu skłonił mnie wywiad z reżyserem telewizyjnego serialu „Ślad na ziemi” — Zbigniewem Chmielewskim, który przeczytał w „Głosie” z 27 stycznia. Reżyser powiedział m. in., że awans zawodowy, społeczny i kulturalny jest symptomem naszych czasów. Ta niewątpliwie słuszna maksyma zdawała się przyświecać twórcom serialu. Obejrawszy jednak jego niedzielną (z 28 I) odcinek o wyrzucaniu przez kierowców na dużej budowie betonu byle gdzie, żeby tylko w „gruszcze” nie skamieniał, a następnie o generalnym rozgrzeszeniu, udzielonym przez autora filmu wszystkim, którzy takie marnotrawstwo z pełną świadomością tolerowali, byłem oburzony.

Nie oddziałuję przecież wychowawczo, w tym na młodzież, brak konsekwencji wobec kilku co najmniej osób, winnych bezpośrednio i pośrednio niedbalstwa, złej organizacji pracy i wzajemnego sobie pobłażania (bo kierowcy byli zmuszeni do marnotrawstwa betonu). Argument: „nie do stanie się lepszego” i to w odniesieniu do słabych pracowników biurowych, jest nie do przyjęcia. Przecież od tych niewydarzeń biurowych pochodziło na budowie wszelkie zło. I im z woli twórców filmu — skutki obojętności, nieudolności, szkodnictwa społecznego i gospodarczego wchodzi na nich, bo wszyscy (aż do dyrektorów włącznie) wolą iść na kompromis. Gorzej, gdyż jak można było myśleć, czekała ich premia, należąca za racjonalizatorstwo nowemu pracownikowi, którego ci „świecni” biurokraci chcieli wykończyć.

Jedni więc ludzie rzeczywiście „rosną” i odnoszą moralny sukces (a więc właśnie społeczny awans!), inni zaś nie zostają nawet „rozliczeni” za marne wykonywanie obowiązków i za deprawowanie podległych sobie ludzi. Nie chodzi mi o happy end, ani o umoralniające wydziewki, ale o jasne i konsekwentne określenie również takich postaw, jakimi obdzielono reprezentantów administracji na budowie. (323)

BOLESŁAW K. — Pniewy

W „ASIE” OD GODZ. 13 DO 16 BEZ PIWA

W odpowiedzi na list, opublikowany w „Głosie” z 21 X 1978 r. pt. „Znowu kłopoty z piwoszczami”, WSS „Spotem” — Oddział Gastronomii w Poznaniu informuje, że Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu decyzją z dnia 22 XII 1978 r. utrzymał w mocy decyzję Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu z dnia 28 X 1978 r., dotyczącą wprowadzenia w barze „As” zakazu podawania piwa jasnego w porze obiadowej. Zgodnie z tym, w barze „As” wprowadzono zakaz podawania piwa jasnego w godzinach od 13 do 16, o czym konsumenci informowani są poprzez wywieszki, umieszczone w bufetach z napojami chłodzącymi. (2845)

mgr JERZY CZAPSKI
dyrektor Oddziału Gastronomii

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1474, 60-335, Poznań.

KOMBINAT BUDOWLANY „POZNAŃ – PÓŁNOC” w POZNANIU PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY 1979/80 KANDYDATÓW DO: ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

1. TECHNOLOG MONTAŻU w BUDOWNICTWIE

Nauka obejmować będzie następujące zawody:

- murarz
- izolator
- zbrojarz
- betoniarz
- cieśla
- montażysta
- spawacz

Czas trwania nauki — 3 lata.

2. TECHNOLOG ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH

W zakres nauki wchodzić będą takie zawody jak:

- malarz
- posadzkarz
- tynkarz
- szpachlarz
- tapingierz
- szklarz
- stolarz

Nauka trwa 3 lata.

3. MURARZ (2 lata nauki).

4. MONTER MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH (3 lata).

5. MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI SANITARNYCH (2 lata).

6. ELEKTROMONTER.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej.
- ukończony 15 rok życia do zawodów: technolog robót wykończeniowych, murarz, monter wewnętrznych instalacji sanitarnych.
- ukończony 16 rok życia do zawodów: technolog montażu w budownictwie, monter mechanik maszyn budowlanych.

W TRAKCIE NAUKI UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

- bezpłatne ubranie wyjściowe, kurtkę, koszulę oraz odzież roboczą
- narzędzia,
- bezpłatny posiłek regeneracyjny,
- zamieszczenie zakwaterowanie w Hotelu Młodego Pracownika,
- możliwość kontynuowania nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Osobowy i Plac KOMBINATU BUDOWLANEGO „Poznań - Północ” — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, I piętro, pokój 105 — tel. 222-081, wewn. 201 lub 205.

363-K1

pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w Poznaniu, ul. Druskienicka 2/4, telefon 203-581 — zatrudni zaraz

KOBIETY DO PRODUKCJI

Dojazd autobusami: 60, 68, 72.
Dla kobiet spoza m. Poznania istnieje możliwość zakwaterowania. 300-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁOKNIENICZYM I SKOŹANYM w Poznaniu, ulica Obodrzycka 61 (Nowe Miasto) zatrudni zaraz z Kórniką lub okolicy (Bnin, Czarno, Radzewo):

— **KIEROWCĘ z uprawnieniami na prowadzenie autobusu (przewóz pracowników).** Parkowanie autobusu w miejscu zamieszkania.

Zgłoszenia przyjmuje: Sekcja Kadr i Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Obodrzycka 61, tel. 790-901. 336-K1

praca

Potrzebna pani do opieki nad chora. Warunki do uzgodnienia. Asnyka 9 m. 7. 81198gr

Poszukuję kulturalnej opiekunki dwójki dzieci, 6 godzin dziennie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81934g.

Warsztat dziewiarski, ul. Czajcza 2 — zatrudni do szycia na „Overlocku” oraz uczenińce. Do godz. 18. 81949g

Potrzebna pracownica — prace ogrodnicze. Zakwaterowanie, wyżywienie. Jaszczak, Szczepankowo, Ostrowska 336. 81739g

Slusarz, tokarz, uczeń przyjmie. Warsztat slusarski. Poznań, Wszystkich Świętych 4a, w podwórzu. 81828g

malarzy przyjmie. Telefon 32-18-04. 81745g

Zatrudnię rencistę lub rencistkę oraz mężczyznę na pełen etat, najchętniej żonatego. Kwalifikacje nie wymagane. Warsztat Rzemieślniczy. Adolf Wojski, 62-040 Puszczykowo, Gołębia 1. 81829g

Przyjmę pracownicę do sklepu odzieżowego. Poznań, Engla 12, godz. 10-18. 81645g

Polecam sztuczne kwiaty z papieru na wieńce. Jedrzejszak, tel. 679-814. 81842g

Poszukuję wykonawcy stolarki budowlanej. Zgłoszenia: tel. 400-68. 81860g

Zatrudnię kobiety do lekkich prac domowych 3 razy w tygodniu (bez gotowania). Ul. Sciegińskiego 83. 81905g

Zatrudnię bufetową, pomoc kuchenną. Telefon 452-65. 81840g

Potrzebna pani do prowadzenia domu, warunki bardzo dobre. Tel. 467-48. 81939g

Mężczyzn, kobiety — zatrudni zakład rzemieślniczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81957g

Pomoc domowa, potrzebna. Poznań, Belwederska 21. 81858g

Pracowników do ogrodnictwa — zatrudni Witkowski, Poznań — Główna, Michała 100. 81984g

Szlifierza polernika, galwanizera przyjmie, wysokie wynagrodzenie. Tel. 716-35. 81999g

Pani, podejmie się gotowania obiadów i zaopiekuje się domem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82005g

kupno

Taksometr kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81750g.

Kupię niemiecką prasę zbierającą — wysokiego zgniotu oraz przetrząsacz-zgrabiarkę. S. Białkowski, Strzępina, 64-350 Granowo. 81800g

Matecznik chryzantem — Eskort Mefo, kupię. Tel. 297-446. 81854g

Pięt ramową, kupię. Poznań 9, Skrzytka 24. 81862g

Kupię tożarkę stołową na tulejki zaciskowe do Ø 10. Tel. 67-30-08. 81904g

Kupię pawilon warzywno-owoce - kwiaty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81914g.

Kupię maszynkę elektryczną do strzyżenia owiec. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81979g.

Kupię ogródek działkowy na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81921g.

sprowadz

Sprowadz atrakcyjną białą suknię ślubną, wzrost 164, biodra 96 oraz długi welon. Szamarczewskiego 61 m. 1. 81640g

Sprowadz rozsadę pomidorów Curabel i Revermun Tm C2F — luty, marzec. Tadeusz Szymanowski, Plastowo 4, 64-061 Kamieniec, tel. 70. 80160g

Kożuch damski, męski. Tel. 120-406. 81232g

Sprowadz bony PoKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81753g.

Sprowadz wtryskarkę poziomą półhydrauliczną do tworzyw sztucznych. Bogdan Cieślowski, Poznań, Jaworowska 11B m. 20. 81943g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE ZAPISY

DO KLASY I
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

Nauka rozpocznie się od — 19 lutego 1979 roku

OD KANDYDATÓW WYMAGA SIĘ:

1. Podania z życiorysem.
2. Świadectwa ukończenia szkoły podstawowej.
3. Odpisu aktu urodzenia lub dowodu osobistego matki do wglądu.
4. Pieciu fotografii.
5. Szkolnego świadectwa zdrowia z kartą szczepień.

Wszystkim absolwentom zapewnią się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół.

Szkoła nie posiada internatu.

302-K1

Nowy piec 14 m kw. — sprzedam. Rawicka 81638g

Kożuch damski. Os. Przyjaźni 7 m. 90. 81832g

Sprowadz w dobrym stanie ładowacz Nuj 100. 62-051 Wiry, ul. Komornicka 70. 81844g

Sprowadz nowe urządzenie pelizkowe do karmienia drobiu. Henryk Łyczewski, Zodyń 25, koło Wolsztyna. 81709g

Drut zbrojeniowy średnica 16, sprzedam 2 tony. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81972g.

Kożuch damski, nowy — sprzedam. Dzierżyńskiego 119 m. 2a. 81767g

„Overlock”. Lubon, ul. Komornickiej 1, godz. 15-17. 81881g

Przycepe campingowa N-126, hak holowniczy do Skody S-100, sprzedam. Tel. 67-94-76. 81921g

Organy Weltmeister. Os. Zwycięstwa 3 m. 47. 81950g

Sprowadz przycepe ciągnikową Sanok D48B, nową. Górzewo 27, gm. Kleszczewo. 81908g

Sprowadz eleganckie futro szafiry, wózek głęboki. Gniezno, ul. Roosevelta 41 m. 15. 82008g

samochody

Fiat 126p, rocznik 1977, stan idealny — sprzedam. Komorniki, ul. Nowa 2. 81876g

Kabinę do Zuka nowego typu, używaną, sprzedam. Libelta 34 m. 7. 81631g

Volkswagena 1302 LS — sprzedam. Leszno, telefon 65-64. 81883g

Nysę 501, Warszawa 224 oraz karoserię Fiata 126p — sprzedam. Tel. 732-35. 81883g

Fiat 127p, w dobrym stanie, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81883g.

Fiat 125p, rocznik 1972, sprzedam. Ul. Ostrowska 100. 81889g

Trabant 601, sprzedam. Pogodna 64 m. 23. 82009g

Fiat 125p 1500, rocznik 1977, po wypadku, sprzedam. Stalingradzka 31. 81637g

Fiat 126p, fabrycznie nowego — sprzedam. Tel. 443-51, po godz. 16. 81634g

Fiat 126p, rocznik 1978 — sprzedam. Tel. 478-93. 81735g

Fiat 126p nowego, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81881g.

Stara A25 skrzyniowy, wywrotka, sprzedam lub zamienię na osobowy. Tel. 120-078. 81880g

Fiat 125p, fabrycznie nowego — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81925g.

Mikrobus Volkswagen — stan idealny, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81943g.

Warszawę 223 z taksometrem, sprzedam. 62-081 Przemienowo, ul. Dolna 51. 81986g

Zamienię nowego Fiata 126p, na nowego Trabant. Tel. 20-53-24. 82007g

lokale

Cudzoziemiec poszukuje na rok samodzielne, umiarkowane mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81984g.

Studentka poszukuje samodzielnego, umiarkowanego mieszkania. Tel. 595-64. 81031gr

Komfortowe dwupokojowe mieszkanie w os. Piastowskie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82046g.

Kupię M-3 własnościowe. Tomczyk, Baranowo, Szamotulka 45. 81639g

Poszukuję mieszkania, warunki do uzgodnienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81736g.

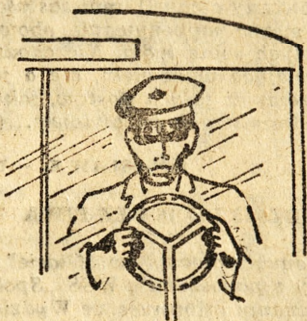
Paniom wynajmę pokój. Ul. Wójtowska 28, Wino-grady. 81738g

Przyjmę dwie studentki na pokój. Jugosłowiańska 18a (Grunwald). 81875g

Sklep na warzywa - kwiaty — wydzierżawie lub przyjmie wspólnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81876g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-4 lub M-5, Ma-tella, ul. Olszyna 6 m. 13, tel. 674-144. 81853g

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!



— MECHANIK - KIEROWCA pojazdów samochodowych
— ŚLUSARZ
— ELEKTROMECHANIK
TO ZAWODY Z PRZYSZŁOŚCIĄ, KTÓRYCH ZDOBYCIE oferuje:

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ w Poznaniu

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona szkoła podstawowa,
- dobry stan zdrowia odpowiedni do wybranego zawodu.

ZAPISY NA ROK SZKOLNY PRZYJMUJE:

DZIAŁ SPRAW OSOBOWYCH WPK, ulica Głogowska 131, pokój 34, telefon: 612-41 wewnętrzny 34.

332-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 lutego 1979 r. zmarł w Warszawie

mgr WACŁAW MICHAŁ KAWSKI

poseł na Sejm PRL, długoletni dyrektor Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Inspektorat we Wrsznie, Odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Medalem 30-lecia PRL oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

pracownicy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Inspektorat we Wrsznie

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 lutego 1979 r. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym we Wrsznie. 420-K3

W dniu 7 lutego 1979 r. zmarł w 66 roku życia nasz kochany druh i działacz

WACŁAW ŁUCZAK

odznaczony Złotą Honorową Odznaką Motoklubu „Unia” — Poznań, członek Rady Seniorów, długoletni Główny Księgowy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 lutego 1979 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Zarząd, pracownicy i działacze Motoklubu „Unia” — Poznań

421-K3

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym za udział w ostatnim pożegnaniu naszej drogiej, sp.

ANNY WÓJCIK

oraz za okazaną nam pomoc i współczucie.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

81981g składa **RODZINA**

KOLEŻANIE

MARI SZYMANKIEWICZ

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

Ojca

składają: koleżanki i koledzy, Zarząd Środowiskowy AZS w Poznaniu 336-K3

Dnia 7 lutego br. zmarł w trakcie pełnienia obowiązków służbowych, przeżywszy lat 65, zasłużony nauczyciel akademicki Wydziału Elektrycznego Politechniki Poznańskiej

doc. dr inż. BOLESŁAW BIELECKI

były prodziekan Wydziału, były kierownik Katedry Urządzeń Elektrycznych i kierownik Zakładu Zabezpieczeń Elektroenergetycznych.

Zmarły, związany z wyższym szkolnictwem technicznym w Poznaniu od 1946 r. odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia i 30-lecia PRL.

W osobie Zmarłego doceniać możemy doświadczonego specjalistę w dziedzinie zabezpieczeń elektroenergetycznych, oddanego wychowawcę młodej kadry inżynierów, drogiego i życzliwego koleżę.

Cześć Jego pamięci!

Dziekan, Kolegium Dziekańskie i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Poznańskiej

Pożegnanie Zmarłego odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim. 423-K1

Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym, Zakładom Pracy, Lokatorom oraz wszystkim którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego najdroższego męża, ojca, brata, teścia i dziadka, sp.

MARIANA BIŃKA

a także za okazaną pomoc, pomoc oraz żółte wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Ul. Dzierżyńskiego 173 m. 4. 82190g

Długoletniemu pracownikowi PPR Pomaranowice

Tadeuszowi SKARBIŃSKIEMU

z powodu śmierci **ZONY**

wyraży głębokiego współczucia — składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy

82016g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego ukochanego syna

KRZYSZTOFA WIŚNIEWSKIEGO

oraz żółty nam wyraży współczucia i okazali życzliwość

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

82203g rodzice i brat

SPRZEDAŻ

Bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 80031grpr.

LOKALE

Dwa i pół pokoju samodzielne, I piętro, przynależności — zamienię na większe. Krasieńskiego 6 m. 2. 81965g.

Poszukuję pomieszczenia na warsztat samochodowy — Poznań, okolice. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81877g.

Kalisz! Zamienię mieszkanie 100 m² centrum, III piętro, piece elektryczne — na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81886g.

Warszawa — kawalerka kawalerka, 18 m², c.o. telefon, winda, II piętro — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81896g.

Własnościowe M-2, wgle dnie M-3, kupię. Tel. 20-41-14. 81955g

Zamienię mieszkanie, piętro, 100 m², Łazarz — na mniejsze 3-pokojowe, no we budownictwo Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81898g.

Pilnie poszukuję mieszkanie. Platne pół roku z góry. Tel. 425-96, godz. 11-17. 82010g

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam dom (dwurodzinny) z ogrodem 500 m², budynkiem gospodarczym, badającym się na warsztat, działka Debiec. Po kupnie jedno mieszkanie do objęcia. Informacje, Poznań, tel. 97-10-54. 81272g

Działkę około 0,5 ha — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81718g.

Sprzedam działkę 1000 m² — Piatkowo, zabudowa bliźniacza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81939g.

Sprzedam pół willi, 3 pokoje wolne, Osiedle Warszawskie, ogród. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81760g.

Września! Dom piętrowy, wolnostojący do wykonczenia, działka 800 m², ul. Fromborska — sprzedam. Informacje: ul. Grunwaldzka 82. 81764g

Działkę budowlaną w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81963g.

Pokój oddam studentom. Tel. 453-81. 81762g

Sprzedam dom piętrowy, ogród, działka, całość 0,41 ha, Duszni Wlkp. — cen trum. Oferty: Duszni, ul. Świerczewskiego 71. 81962g

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu, lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81982g.

ZGUBY

Bokser, żółty, pies zaginął. Zwrot lub podanie adresu, wysoko wynagrodzić. Tel. 674-241. 82313g

7 bm. zaginął pies 3-miesięczny, szary, wilczurek, suka (Świerczewskiego — Przybyszewskiego). Uczciwe znalezienie proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Zbąszyńska 22a. 82255g

RÓŻNE

Pomoc Drogowa. Tel. 505-44 Olek. 81435g

Siatki parkanowe, bramy kompletne ogrodzenia wykonuje Majewski, Komorniki, ul. Kościelna 9. 81404gr

Poszukuję stałych odbiorców godziaków. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81749g.

Kupię, wydzierżawie galwanizernie lub przystąpię do spółki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81775g.

Poszukuję odbiorców atrakcyjnych pokrowców samochodowych. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81882g.

Wyrób i sprzedaż mozaiki parkietowej. Bączkowski, Koziegłowy k/Poznań, ul. Poznańska 7. 81413g

Maszyny kamieniarskie, szlifierki przysięsne do lastryki i granitu, szlifierki ręczne na wałku gietkim i bez wałka gietkowego, cyrkułarki — wykonuje Jerzy Kazmierczak, 93-343 Łódź, ul. Kolumny 242. 220-K2

PRACOWNICY POSZUKUJĄ

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W KALISZU — Zakład Energetyki Ciepłej w Kaliszu, ul. Górnośląska nr 68, tel.: 756-60 — zatrudni natychmiast pracowników w zawodach:

- PALACZ KOTŁÓW C.O. (mężczyźni i kobiety na sezon).
- PALACZ KOTŁÓW typu WR.
- MONTER INSTALACJI C.O.
- ELEKTROMONTER.
- ŚLUSARZ.
- SPAWACZ.
- PRACOWNICY niewykwalifikowani.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zakładzie Energetyki Ciepłej w Kaliszu, ul. Górnośląska nr 68, tel.: 756-60. 198-K2

LUTY	Jacka Scholastyki
10	Lucjana Marii
11	Słońce: 7.21—16.54
Sobota	
Niedziela	

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Baron cyganski”, niedz. g. 19 „Aida”.
MUZYCZNY — sob. g. 19, niedz. g. 15, 19 „Wiedeńska krew”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Wściekłe pieniądze”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Miłość pod Padwą”.
KABARET „TEY” — sob., niedz. g. 17, 20.30.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Ryzykant” (amer. 15 l.), g. 15.30 „Siedem piegów” (NRD 12 l.), g. 17.30, 20 „Bez znieczulenia” (pol. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30, 17.30 „ABBA” (szwedz. b.o.), g. 19.30 „Tańczący jastrząb” (pol. 18 l.).
APOLLO — g. 10 „Dzień szakała” (ang. 15 l.), g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” (pol. 15 l.).
BAŁTYK — sob., niedz. g. 10, 13, 16, 19 „New York, New York” (amer. 15 l.), sob. g. 22 „Nie taki zły” (fr. 15 l.).
GONG — sob., g. 10, 15, 20, niedz. g. 18, 20 „Spirala” (pol. 18 l.), sob. g. 12, 17.30 „Rewolwer Python 357” (fr. 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Piraci na Pacyfiku” (cz. I, fr. b.o.).
GWIAZDA — sob., niedz. g. 15.30, 18, 20 „Bilet powrotny” (pol. 18 l.), niedz. g. 9.30, 11.30, 13.30 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.).
JAGIELLONKA — niedz. g. 16 „Weronika” (rum. b.o.), g. 19 „Tre dawa” i „Ordynat Michorowski” (pol. 12 l.).
KOSMOS — niedz. g. 11 „Gozdilla kontra Gigan” (jap. 12 l.).
MALTA — sob., niedz. g. 16 „Gdzie się podziałła VII kompania” (fr. b.o.), g. 18, 20 „Zasady domina” (amer. 15 l.), niedz. g. 15 „Colargol szeryfem” (pol. b.o.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Skrzydełko czy nóżka” (fr. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Godziny miłości” (szwedz. now. 15 l.).
OLIMPIA — sob. g. 10, 13, 16, 19, niedz. g. 16, 19 „Koziorożec” (amer. 15 l.), niedz. g. 11 bajki, g. 12, 14 „Colargol zdobywa Kosmos” (pol. b.o.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Powrót człowieka zwanego koniem” (ame. rykański 15 l.).
PANCERNIAK — sob., niedz. g. 17 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 19.30 „Superexpress w niebezpieczeństwie” (jap. 15 l.), niedz. g. 11.30 „Przygody robotnika chrobota” (pol. b.o.).
RIALTO — sob., g. 16.30, 19.45, niedz. g. 10, 13.15, 16.30, 19.45 „O jeden most za daleko” (ang. 15 l.).
RUSAKA (Szwarcz) — niedz. g. 15 „Gesiarek Maciek” (węg. b.o.), g. 17, 19 „Biały Murzyn” (pol. 12 l.).
TECZA — g. 15.30 „Wilki grasują” (NRD b.o.), g. 17.30, 19.30 „Nie strzelaj do nauczyciela” (kanad. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczkowsko) — sob., niedz. g. 14.45, 16.45, 18.45 „Udręka” (hiszp. 15 l.), niedz. g. 13.15 „Niezawodni przyjaciele” (rum. b.o.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.45, 20 „Komisarz w spódnicy” (fr. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — niedz. g. 16 „Czarodziejskie lustro” (pol. b.o.), g. 17 „Stracefey” (amer. 18 l.), g. 19 „Dick i Jane” (amer. 15 l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krawcowa — od g. 9 do zmroku.

11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskiej melodii; 13.01 Przeboje z młodych płyt; 13.20 Spiewający H. Hancock; 13.40 Kacik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.33 Przeboje sprzed lat; 19.15 Z poznanskiego studia; 19.30 „Trzecia strona medalu”; 20.35 Filmowa muzyka E. Mericcone; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Białystok na muz. antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słow no-muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 16, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8.01 Dialogi i zbliznienia: 9.30 „Koncert włoski” — słuch.; 10.30 A. Dvorak: Uwertura „Karnawał”; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Konc. chopinowski — nagrania artystów polskich; 11.35 Public. międzynarod.; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 G. P. Teleman — muzyka na flet; 12.25 Czy znasz tę książkę?; 12.45 Tańce z oper; 12.55 Gra „Salsoul Orchestra”; 13 Magazyn wedkar ski; 13.15 Pamiątki gra Salva tore Accardo; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 L. Kozubkowi gra ułowski fortep. kompozytorów polskich; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Dla dzieci: „Rocznik”; — słuch.; 14.50 „Czata” — mag. wojskowy SM; 15.05 Muzyka Mozarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16 Piosenki Jacka Mikulczy; 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia”; 16.40 Duety ope rowe; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 Sady nieostateczne, czyli nieopieci o poezji i poetach; 17.40 „Kwiaty na krosnach” — rep. Ilkeracki; 18 Muzyczne archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysławowie”; 19.30 Fragmenty dzieł R. Wagnera; 20 „Bluesy” Romana Sliwonia; 20.15 Recital pianistki L. Grychotówny; 21.40 Polska muzyka chóralna XX wieku; 22 Gwiazdy estrady — S. Górski; 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow nica: 8.40 Co kto lubi; 9 „Sza leństwo i metoda” — odc. pow.; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Kolekcja muzyki staropolskiej; 10.35 Kier masz płyt wytwórni Opus; 11 „Katar” — odc. pow. S. Lema; 11.30 Z historii radzieckiego jazzu; 12.05 W tonacji Trójką; 13 Powiorka z rozrywki; 13.50 „Notatki scenarzysty” — odc. pow.; 14 Trła i kwintety klasyków wiedeńskich; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 „Studio 101” — pospieszny magazyn rozrywkowy; 16 Laureaci i goście „Złotej Tarki 78”; 16.30 Dawnych wspomnień czar; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 Kraj i ludzie — Boliwia; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert jakiegoś nie było; 19 Posłuchaj warte.; 19.35 J. Havdn: „Wier ność nagrodzona” — opera; 19.50 „Sza leństwo i metoda” — odc. powieści; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Gwiazda siedmiu wie czorów — G. Benson; 22.15 „Wiaś sprawiedliwości” — słuch.; 22.42 Romanse śpiewa Nani Bregwade; 23 „Ced” — poezja B. Ostromeckiego; 23.05 Jam session w Trólcce.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 16, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-express: 8 Spiewa Krystyna Proń ko; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (ser. IV); 8.45 „Gabriel Narutowicz pierwszy prezydent”; 8.25 A. Tasman: Fantazja na temat walec J. Straussa; 8.35 Sport — nauka i technika; 8.55 Graj kapelo; 9 Mam 6 lat — Głoska do głoski; 9.25 Poranek — Głosni; 10 Dla kl. VIII (wych. muz.); 10.45 Giuseppe Verdi; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Sygne zespoły kameralne; 11.30 L. Strawiński: „Mawra” — opera komiczna w 1 akcie; 12.05 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia; 12.25 Giełda płyt; 13 Jez. angielski; 13.20 Mam 6 lat — Głoska do głoski; 13.40 Tu Studio (stereo ogólnop.); 14.45 Piosenki ludowe Meksyku; 15.05 Wybieramy Premi erę Roku 1978; 15.45 Galeria Kró low — słuch.; 16.05 Kodeks i kie rownica — Wymijanie i cofanie; 16.25 „Bontique” na trzebie gra J. Hojan; 16.30 Rozmowy o wychowa niu — „Dziecko w świecie fikcji”; 16.40 Z taśmoteki spikera; 16.50 Radioexpress; 17 Spiewa I. Jaroeka; 17.15 Rep. dżm. M. Nowakowskiego; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 „Wiersze z Turaszowa” W. Różańskiego; 18 Gra jąca szafa; 18.25 Pasje, podróże, przygody; 18.35 „Szczęśliwe loty” — alpinistów; 19 Czy znasz swoje prawo — Prawo spadkowe; 19.15 Jez. francuski; 19.30 Program ste reo; 1. Nowości płytowe; 2. W rytmie disco; 22.15 Radiowe Por trety Polaków — prof. dr Jerzy Korohoda — wybitny hodowca ro ślin; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Jez. polski (sem. II); „Motywy literatury ro mantrycznej”; 22.50 Marsze ope ro we.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 Moja audycja muzyczna; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Z albu mu polskiej piosenki; 10.30 Teatr dla Dzieci — Festiwal Baś ni — „Sklep z zabawkami”; 11 Stu dio Sport — transm. meczu bok serskiego Polska — Finlandia; 11.20 Studio „Gama”; 11.40 c.d. Studio Sport; 12.05 W samo południe; 12.45 c.d. Studio Sport; 13 c.d. Studio Sport; 13.30 Tropami ludzi i pieśni; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert życzeń; 16.05 Teatr PR — „Pół wieku Teatru Polskie go Radia”; „Popołudnie pani Sio wackiej”; 16.50 Filmy bez wizji; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż ne barwy piosenki; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert ży czeń; 21.05 „Wróżby z gwiazd, czyli we władzy Chronosa” — ma gazyn; 22 Lekka muza na płytach; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Big-band Buddy Ricka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sy gnały dnia; 9.05 Cztery pory ro ku; 11.25 „General Barcz” — po wieść J. Kałenda-Bandrowskiego;

11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskiej melodii; 13.01 Przeboje z młodych płyt; 13.20 Spiewający H. Hancock; 13.40 Kacik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.33 Przeboje sprzed lat; 19.15 Z poznanskiego studia; 19.30 „Trzecia strona medalu”; 20.35 Filmowa muzyka E. Mericcone; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Białystok na muz. antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słow no-muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 16, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8.01 Dialogi i zbliznienia: 9.30 „Koncert włoski” — słuch.; 10.30 A. Dvorak: Uwertura „Karnawał”; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Konc. chopinowski — nagrania artystów polskich; 11.35 Public. międzyna.; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 G. P. Teleman — muzyka na flet; 12.25 Czy znasz tę książkę?; 12.45 Tańce z oper; 12.55 Gra „Salsoul Orchestra”; 13 Magazyn wedkar ski; 13.15 Pamiątki gra Salva tore Accardo; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 L. Kozubkowi gra ułowski fortep. kompozytorów polskich; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Dla dzieci: „Rocznik”; — słuch.; 14.50 „Czata” — mag. wojskowy SM; 15.05 Muzyka Mozarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16 Piosenki Jacka Mikulczy; 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia”; 16.40 Duety ope rowe; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 Sady nieostateczne, czyli nieopieci o poezji i poetach; 17.40 „Kwiaty na krosnach” — rep. Ilkeracki; 18 Muzyczne archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysławowie”; 19.30 Fragmenty dzieł R. Wagnera; 20 „Bluesy” Romana Sliwonia; 20.15 Recital pianistki L. Grychotówny; 21.40 Polska muzyka chóralna XX wieku; 22 Gwiazdy estrady — S. Górski; 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow nica: 8.40 Co kto lubi; 9 „Sza leństwo i metoda” — odc. pow.; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Kolekcja muzyki staropolskiej; 10.35 Kier masz płyt wytwórni Opus; 11 „Katar” — odc. pow. S. Lema; 11.30 Z historii radzieckiego jazzu; 12.05 W tonacji Trójką; 13 Powiorka z rozrywki; 13.50 „Notatki scenarzysty” — odc. pow.; 14 Trła i kwintety klasyków wiedeńskich; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 „Studio 101” — pospieszny magazyn rozrywkowy; 16 Laureaci i goście „Złotej Tarki 78”; 16.30 Dawnych wspomnień czar; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 Kraj i ludzie — Boliwia; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert jakiegoś nie było; 19 Posłuchaj warte.; 19.35 J. Havdn: „Wier ność nagrodzona” — opera; 19.50 „Sza leństwo i metoda” — odc. powieści; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Gwiazda siedmiu wie czorów — G. Benson; 22.15 „Wiaś sprawiedliwości” — słuch.; 22.42 Romanse śpiewa Nani Bregwade; 23 „Ced” — poezja B. Ostromeckiego; 23.05 Jam session w Trólcce.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 16, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-express: 8 Spiewa Krystyna Proń ko; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (ser. IV); 8.45 „Gabriel Narutowicz pierwszy prezydent”; 8.25 A. Tasman: Fantazja na temat walec J. Straussa; 8.35 Sport — nauka i technika; 8.55 Graj kapelo; 9 Mam 6 lat — Głoska do głoski; 9.25 Poranek — Głosni; 10 Dla kl. VIII (wych. muz.); 10.45 Giuseppe Verdi; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Sygne zespoły kameralne; 11.30 L. Strawiński: „Mawra” — opera komiczna w 1 akcie; 12.05 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia; 12.25 Giełda płyt; 13 Jez. angielski; 13.20 Mam 6 lat — Głoska do głoski; 13.40 Tu Studio (stereo ogólnop.); 14.45 Piosenki ludowe Meksyku; 15.05 Wybieramy Premi erę Roku 1978; 15.45 Galeria Kró low — słuch.; 16.05 Kodeks i kie rownica — Wymijanie i cofanie; 16.25 „Bontique” na trzebie gra J. Hojan; 16.30 Rozmowy o wychowa niu — „Dziecko w świecie fikcji”; 16.40 Z taśmoteki spikera; 16.50 Radioexpress; 17 Spiewa I. Jaroeka; 17.15 Rep. dżm. M. Nowakowskiego; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 „Wiersze z Turaszowa” W. Różańskiego; 18 Gra jąca szafa; 18.25 Pasje, podróże, przygody; 18.35 „Szczęśliwe loty” — alpinistów; 19 Czy znasz swoje prawo — Prawo spadkowe; 19.15 Jez. francuski; 19.30 Program ste reo; 1. Nowości płytowe; 2. W rytmie disco; 22.15 Radiowe Por trety Polaków — prof. dr Jerzy Korohoda — wybitny hodowca ro ślin; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Jez. polski (sem. II); „Motywy literatury ro mantrycznej”; 22.50 Marsze ope ro we.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 Moja audycja muzyczna; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Z albu mu polskiej piosenki; 10.30 Teatr dla Dzieci — Festiwal Baś ni — „Sklep z zabawkami”; 11 Stu dio Sport — transm. meczu bok serskiego Polska — Finlandia; 11.20 Studio „Gama”; 11.40 c.d. Studio Sport; 12.05 W samo południe; 12.45 c.d. Studio Sport; 13 c.d. Studio Sport; 13.30 Tropami ludzi i pieśni; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert życzeń; 16.05 Teatr PR — „Pół wieku Teatru Polskie go Radia”; „Popołudnie pani Sio wackiej”; 16.50 Filmy bez wizji; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż ne barwy piosenki; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert ży czeń; 21.05 „Wróżby z gwiazd, czyli we władzy Chronosa” — ma gazyn; 22 Lekka muza na płytach; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Big-band Buddy Ricka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sy gnały dnia; 9.05 Cztery pory ro ku; 11.25 „General Barcz” — po wieść J. Kałenda-Bandrowskiego;

PROGRAM II: 7.35 Małe muzy kowanie: 8 „Niedzielne spotkanie” — pr. literacko-muz.; 12.05 Poranek symf. muz. franc.; 13 Teatr PR — Wybieramy premiere roku 1978 — Koniec zabawy”; 14.35 Muz. ludowa; 15 Teatr Młodych — „Dyab ły z Fuatino”; 16 Konc. chopinow ski z archiwalnych nagrań S. Szpi nalskiego; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Nowości Polskich nagrań; 18.35 Felieton public. kra jowej; 18.45 F. Carulli: Serenada G-dur op. 96 nr 3; 19 Recital Jose Feliciano; 19.20 Studio Młodych; 20 Wiele artystów estrady i kaba retu; 21 Wojsko — strategia — obronność; 21.15 Piosenki żołnier skie; 21.30 Konc. wieczorny; 22.30 Wspominamy debiuty — z J. Pu tramentem rozmawia W. Terlecki; 23 Arcydzieła muzyki dawnej; 23.35 Publicystyka międzynarodowa; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8 Nasze typy — przegląd audycji tygodnia: 8.35 Co kto lubi; 9 „Sza leństwo i metoda” — odc. pow.; 9.10 Na góralska nutę — W jeleśniańskich karczmie; 9.30 Gdy się mówi aktywności; 9.50 Solo na tubie; 10 60 minut na godzinę; 11 „Alicja w krainie czarów” — gra trio Billa Evansa; 11.15 Nie dzielna szkółka muzyczna; 12 „Ga licja i niepodległość” — O Kral kowskiej Komisji Likwidacyjnej — 3 odc.; 12.25 Muzyka z sal kon certowych; 13.20 Przeboje z no wych płyt; 14.05 Peryskop — prze gląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z nowych nagrań Programu III; 14.55 Ren. nt. „Sto lat później”; 15.20 „Miłość i pokój” — nowa płyta R. Charlesa; 16 „Zuzanna i star zec” — słuch.; 16.48 Piosenki z naryskiem Olimpii; 17 Zapraszamy do Trójką; 19 Fantazja elektrycz na Isao Tomity; 19.35 Opera — J. Haydna; 20 „Wierność nagrodzona”; 19.50 „Sza leństwo i metoda” — odc. pow.; 20 Jazz piano forte; 20.40 Dzieje pewnego wiersza o zimie; 21 Sztuka L. Stokowski; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — G. Benson; 22.15 P. Konstantinow „Prawda Hadgiego Adama” — 4 odc.; 22.30 Aud. pt. „Głosy prawie zapomniane”; 23 „Ced” — poezja B. Ostromeckiego; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.45 Miedzy dniem a snem.

Wiadomości: 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie: 8.45 Poranek muzyczny; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — Konc. dla młodzieży pt. „W rocz nicę Mieczysława Karłowicza”; 11 J. Jaciński; 11.20 Estrada folkloru; 11.35 Czy znasz mapę świata; 12.05 Teatr Klasyki dla młodzieży — „I zagrałem i jeszcze mi smutniej” — aud. poetycka — wybór utwo rów K. K. Norwida; 12.45 Klub Olimpijczyków — aud. dla uczestników Olimpiady Muzycznej; 13.10 Klub Olimpijczyków — aud. dla uczestników Olimpiady Artystycznej; 13.30 Muzyka 5-ciu kontynen tów; 14.10 Ludzie, enoki, obyczaje — Trzy wyprawy Jamesa Cooka; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15 Teatr PR — Studio Stereofoniczne „Można i tak” (ste reo ogólnop.); 15.35 F. Schubert: III kwartet smyczk. B-dur; 16.05 D.c. Wielkopolskiej Niedzieli; 17 Proer. Stereo — Jazz i piosenka; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwię kowy; 18 Radiolatoria — magazyn popularno-naukowy; 18.25 Marsz operowy; 18.30 Miedzy fantazją a nauką — „Operacja XL-9” — słuch.; 19 J. Strauss: „Zemsta Nie toperza” — (stereo ogólnop.); 21.02 F. Schubert: Oktet F-dur; 22 Wiel konelski kalendarz sportowy; 22.10 Koncert współczesnej muzyki polskiej; 22.50 J. B. Lully: dwa gawoty.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

WIMUZAŁACH INA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTOR



Sobota 10 II

Niedziela 11 II

PROGRAM 1

8.30 — Studio Sport i Telewizjada (kol.);
8.55 — Program dnia;
9.00 — Teleranek Telewizji Dzieci i Chłopców (kol.);
10.20 — Antena (kol.);
10.45 — Wielkie rzeki świata — „Dunaj” film dok. prod. TV francuskiej (kol.);
11.45 — Dziennik (kol.);
12.00 — Rolnicze rozmowy (kol.);
12.40 — „Piękne głosy” — Gundula Janowitz (kol.);
13.40 — TYLKO W NIEDZIELĘ;
13.45 — Reportaż z konkursu ratowników GOPR-u;
14.00 — Gawęda Jaku Kurka — z cyklu „Legenda Podhala”;
14.10 — Piosenka i aforyzm;
14.15 — „Liczy się każda sekunda” — program o pierwszej pomocy i ratowaniu rannych z wypadków;
14.25 — Toto-Lotek;
14.35 — Kawałerie colta — teleturniej;
15.10 — „Liczy się każda sekunda” — wejście 2;
15.20 — Piosenka, aforyzm, zagadka teatralna;
15.25 — Czy to UFO — program publicystyczny o modnych znów obiektach latających;

15.40 — Piosenka, aforyzm, zagadka teatralna;
15.45 — „Liczy się każda sekunda” — wejście 3;



W niedzielę, 11 lutego, zobaczymy piąty odcinek serialu „Ślad na ziemi” noszący tytuł „Złote gody”. Na zdjęciu: jedna ze scen filmu.

Fot. — CAF

15.55 — Gawęda prof. Michałowskiego;
16.05 — Ja Napoleon;
16.45 — Zakochany d'Artagnan;

PROGRAM 2

15.05 — Z koszar i poligonów;
15.25 — Program dnia;
15.30 — Kino Telewizji Dzieci i Chłopców — sekrety kina oraz film fab. prod. TV USA

„Lassie” (kol.);
16.20 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”;
16.50 — Recital Martiała Solaba w Kaliszu (kol.);
17.30 — Popołudnie przygody i podróży (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Maja z wyspy sztormów” — odc. 3 (kol.);
21.15 — Teatr wspomnień — 1967 „Tajemnicze zniknięcie aktora Bandy”;
22.30 — „45 minut z zespołem Mojsiejewa — program baletowy prod. ZSRR (kol.);

PROGRAM 2

8.55 — Teatr Telewizji — Julian Tuwim: „Płaszcz” (kol.);
10.40 — „W karnawalowym nastroju”;
12.35 — „Flip i Flap łowi ryby”;
13.00 — Dla dzieci: „Książę Portugali”;
13.50 — „Galatea” — film baletowy;
15.00 — Studio Sport;
16.30 — „W karnawalowym nastroju”;
18.35 — Ze świata burleski;
19.00 — „Oliver ósmy”, film prod. USA;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „W karnawalowym nastroju”;

PROGRAM 2

16.30 — Program dnia;
16.35 — Język niemiecki, kurs podstawowy, lekcja 16;
17.00 — STUDIO BIS;
17.05 — Bajka pt. „Błękitny kobierzec”;
17.25 — Czarny teatr z Pragi;
17.45 — C.d. bajki „Błękitny kobierzec”;
18.05 — Zecchino d'Oro — włoski program dla dzieci;
18.25 — Kto widział UFO — program Wandy Konarskiej;
19.00 — Gość Studia-2;
19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.15 — Co dalej w programie;
20.20 — Gość Studia Bis;
20.30 — „Czekanie na wieloryba” — reportaż Krzysztofa Baranowskiego;
20.50 — „Mężczyzna na niepokoję” — program rozrywkowy;
21.15 — Goście Studia Bis;
21.20 — Recital Zdzisławy Sośnickiej;
21.45 — Goście Studia Bis;
21.55 — 24 godziny;
22.05 — Esther Philips — recital;
22.40 — Goście Studia Bis;
22.45 — Muzyczne odpowiedzi Studia Bis na listy widzów.

Poniedziałek 12 II

PROGRAM 1

15.25 — Program dnia;
15.30 — Nurt: Filozofia;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry tu telewizja (kol.);
16.50 — Dla dzieci „Zwierzyniec” (kol.);
17.25 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.);
17.50 — „Śmiejący się z siebie” — film fab. prod. rumuńskiej

(kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Telewizji Florian Kalleu „Historia naszych dni” (kol.);
21.20 — Śledztwo zostało wznowione — program publicystyczny (kol.);
21.30 — Dziennik (kol.);
22.05 — Gdy dwóch robi to samo;

17.25 — Interstudio — „Bulgarskie spotkania” (kol.);
17.55 — Sonda — „Próg Słońca”;
18.20 — „Raj zwierząt”;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Pogoda dla bogaczy”, odc. 7 filmu fab. prod. TV USA (kol.);
21.10 — Wszystko za wszystko —

ku mistrzów”;
17.50 — Studio Sport;
18.30 — Antyczny świat prof. Krawczuka;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek Melomana (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Wieczór filmowy: „Aktor-ka” — portret Krystyny Jan- dy;
21.55 — Filmy z lamusa;
22.35 — Kino-Miniatur.

Wtorek 13 II

PROGRAM 1

15.25 — Program dnia;
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);
16.50 — Studio Telewizji Młodych — „Turniej Reporterów” (kol.);

17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.30 — „10 minut” — teleturniej (kol.);
17.40 — „Powroty” (kol.);
18.10 — Włoski reportaż historyczny „Rycerskie wychowanie”;
18.35 — Między nami jaskiniowcami „Berney na stole operacyjnym” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Columbo” — „Sprawa honoru” — film fab. prod. USA (kol.);
21.30 — Pegaz (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);

program publicystyczny;
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — W minutę po premierze — Przypowieść o matce i powstającym pogrzebie.

PROGRAM 2

16.25 — Program dnia;
16.30 — Język angielski, kurs podstawowy, lekcja 16;
17.00 — Język niemiecki, kurs podstawowy, lekcja 16;
17.25 — Dla dzieci — „Lalki w rę

17.30 — „Daleko od szosy” odc. 7 pt. „We dwoje” film fab. prod. TP (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Tak czy inaczej” — program ekonomiczny;
20.45 — „Od M do M” — program publicystyczny (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Bez recept — program dla rodziców;
21.55 — Wszystko już było — program rozrywkowy (kol.);

Czwartek 15 II

PROGRAM 1

15.25 — Program dnia;
15.30 — Dla młodych widzów — Co dalej maturzysto (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);
16.50 — Czwartek telewizji dziewcząt i chłopców — „Ślepy pełikan” film fab. prod. radzieckiej (kol.);
18.20 — „Kartki z poligonu” (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Columbo” — „Sprawa honoru” — film fab. prod. USA (kol.);
21.30 — Pegaz (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);



22.30 — „Potyczki ze sportem”

PROGRAM 2

16.25 — Program dnia;
16.30 — Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 18 (kol.);
17.00 — Język rosyjski, kurs podstawowy, lekcja 17 (kol.);
17.30 — W kręgu kultury i obyczajów;
18.15 — Studio Sport;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — NURT — psychologia;
20.45 — NURT — filozofia;
21.15 — NURT — nauczanie początkowe;
21.45 — 24 godziny;
21.55 — Film latarni czarnoksięskiej — „Ewa chce spać” — film fab. prod. polskiej.

W czwartek, 15 lutego wyświetlony zostanie film „Ewa chce spać”. Na zdjęciu: B. Kwiatkowska i S. Mikulski w jednej ze scen filmu.

Fot. — CAF

Piątek 16 II

PROGRAM 1

15.25 — Program dnia;
15.30 — NURT — pedagogika;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);
16.50 — Dla dzieci: „Piątek z Pan-kracym” (kol.);

17.15 — Klinika zdrowego człowieka (kol.);
17.45 — „Dom i my”;
18.00 — Magazyn Motoryzacyjny (kol.);
18.30 — „Profesor i panna” odc. 2 pt. „Faszerowana papryka” film fab. prod. TV jugosłowiańskiej;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — „Jak car Piotr Ibrahima swatał” film fab. prod. radzieckiej (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Planeta Ziemia — „Zagadka życia” (kol.);

PROGRAM 2

16.25 — Program dnia;
16.30 — Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 18 (kol.);
17.00 — Estrada Folkloru;
17.30 — „Lidar” — młodzieżowy ma

gazin techniki;
18.00 — Poradnia „Zaufanie”;
18.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Studio Sport;
20.45 — Program morski;
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — „Melodie” (kol.);
21.50 — Premiera w dwójce — „Król lewski namiestnik” — film fab. prod. TV islandzkiej (kol.);

SPORT-SPORT

Przedolimpijska próba w Lake Placid

Udane skoki K. Długopolskiego i S. Bobaka

W Lake Placid rozpoczęły się przedolimpijskie zawody w dwuboju klasycznym. Po konkursie skoków prowadził Amerykanin Walter Malmquist, który za skoki długości 88 i 86 m otrzymał notę 226 pkt. Bardzo dobrze spisał się w konkursie skoków Kazimierz Długopolski, który poszybował na odległość 91,5 m. Był to najdłuższy skok w konkursie. W drugim Polak osiągnął odległość 79 m i z łączną notą 208,8 pkt. zajmuje po konkursie skoków trzecie miejsce. Długopolskiego wyprzedza jeszcze Ulrich Wehling — 210,9 pkt. (83,5 i 88 m). Konkurs rozegrany był w dość trudnych warunkach atmosferycznych. Mimo to, jego uczestnicy bardzo pochwlebnie wyrażali się o 70-metrowej nowej skoczni w Lake Placid.

W kolejnych konkurencjach odbywających się w Lake Placid przedolimpijskich zawodów, dobrze spisał się Stanisław Bobak. W konkursie skoków otwartych Polak zajął 6 miejsce z notą 230,6 pkt za skoki długości 83 i 81,5 m. Niespodziewanym zwycięzcą konkursu został reprezentant RFN Peter Leitner, wyprzedzając triumfatora ostatniego Turnieju Czterech Skoczni Fina Pentti Kokkonen oraz świetnego skoczka NRD Jochena Dannenberga.

Odbędzie się także kolejna konkurencja biathlonistów — biegi na dyst. 20 km. Zwycięzcą został reprezentant ZSRR Anatolij Aljabijew, który w biegu na 10 km był czwarty. Dwa kolejne miejsca przypadły biathlonistom NRD Klausowi Siebertowi i Frankowi Ulrichowi. (PAP)

Kolejna porażka koszykarek AZS

Kolejnej, czwartej już porażki (przy jednym zwycięstwie), doznały koszykarki AZS Poznań, startujące w rozgrywkach o Puchar Europy. Poznańki przegrały we Francji z mistrzowską drużyną tego kraju, CUC Clermont Ferrand 83:55 (47:27).

Skim, zasługującą na uwagę, była Elżbieta Gumowska. Zdobyła też najwięcej punktów dla zespołu — 24. Pozostałe punkty dla AZS-u zdobyły: Komorowska — 18, Jergen — 5, Wiśniewska i Kamińska — po 4.

Spotkanie toczyło się przez cały czas pod dyktando koszykarek francuskich, a jedyną zawodniczką w zespole pol-

W drugim meczu grupy „E” Crvena Zvezda pokonała w Belgradzie zespół włoski GEAS San Giovanni 86:67 (46:34). (PAP)

Dwie przegrane szczypiornistek Przemysława

Wczoraj rozpoczął się w Poznaniu międzynarodowy turniej piłki ręcznej kobiet, w którym oprócz 4 drugoligowych zespołów polskich uczestniczą 2 drużyny węgierskie. Poznańskie Przemysława w pierwszym dniu imprezy poniosła dwie porażki z Elzett Budapest 14:15 (7:9) oraz z Otmętem Krapkowie również 14:15 (7:4).

3. Rzeczowska 4, Żurowska i Kropska po 1.

W meczu z Elzett poznańki miały fatalny początek, przegrywając w pewnym momencie 3:9. Później wprawdzie objęły prowadzenie 13:11, lecz w końcówce okazały się mniej odporne psychicznie od swoich rywali. Bramki dla Przemysława zdobyły Górską

Szczypiornistki Przemysława lepiej spisywały się w pojedynku z Otmętem, prowadząc przez prawie całe spotkanie. W końcówce jednak podobnie jak w pierwszym meczu popełniły kilka błędów, równoznacznych z utratą zwycięstwa. Bramki dla poznańki zdobyły: Górską i Rzeczowska po 5, Klapczyńska 2 oraz Pigla i Biron po 1. W pozostałych meczach osiągnięto wyniki: Tisza Cipo — Fasama Tychy 15:24 (7:12); Pogoń Szczecin — Otmęt 23:18 (11:8); Fasama — Pogoń 18:23 (12:14); Elzett — Tisza 11:16 (6:7). (wił)

Sparringowe mecze poznańskich piłkarzy

Poznańskie piłkarskie zespoły ligowe przygotowujące się do rozgrywek rundy wiosennej rozegrały kolejne spotkania sparringowe. Wczoraj w Poznaniu drugoligowa Olimpia zmierzyła się z radzieckim zespołem — Metalist Charków. Pojedynek zakończył się zwycięstwem gości 2:1 (1:0).

nawcą był Wojciechowski. Jedynego gola dla Olimpii zdobył Kliszkowski. (wił)

Rezultat ten nie odpowiada przebiegowi gry, bowiem zespołem wyraźnie lepszym byli goście. Szczególnie po przerwie mieli oni dużą przewagę w polu, i wiele razy strzelali na bramkę gości. Dwa razy piłka trafiła jednak w słupek, dwukrotnie też od biła się od poprzeczki. Poznańcy nie wykorzystali również rzutu karnego, którego wyko-

W kolejnym sparringowym spotkaniu piłkarze poznańskiego Lecha pokonali drużynę Mieszk Gniezno 4:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kasalik — 2 oraz Skurczyński i Milewski po jednym. Dzisiaj lechici rozegrają kolejny sparing w Wągrowcu z BKS Wągrowiec. 12 lutego, również w Wągrowcu, z Góplanią Inowrocław. Kolejnymi planowanymi meczami będą: 14 w Pile — Polonia, 18 w Szczecinie Pogoń, 21 w Szczecinie Gwardia Koszalin, 24 w Czerwińsku lub Poznaniu Zagłębie Lubin oraz 28 w Gorzowie Słonecznik. 4 marca pierwsze w wiosennej rundzie spotkanie Lecha z warszawską Gwardią. Od 15 bm. sekretariat „Lecha” rozprowadzać będzie karty na wszystkie mecze rundy wiosennej. (ask)

Szkolenie narciarskie dla początkujących

Komisja Turystyki Narciarskiej Zarządu Wojewódzkiego PTTK organizuje jednodniowe szkolenie narciarskie dla początkujących. Chętni zgłosić się mogą w niedzielę o godz. 11 przy górnej stacji wyciągu w Osowej Górze, pod plakatem PTTK. (→)

Stengert nie Stangert

W wczorajszym numerze „Głosu” mylnie podaliśmy nazwisko medalistki zimowych IMS Powinno ono brzmieć Agata Stengert. (→)

ITO Z KIM GDZIE?

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 18, niedziela godz. 11.30 Grunwald — Hutnik Kraków, mecze mężczyzn o mistrzostwo I ligi, sala „Arena”; sobota godz. 16, niedziela godz. 10 Posenania — Wybrzeże Gdańsk, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala „Arena”; sobota godz. 18, niedziela godz. 10 AZS — Polonia Łaziska, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, nowa sala WOSiR przy ul. Chwiałkowskiej; sobota godz. 9 i 17, niedziela godz. 11.30 międzynarodowy turniej kobiet, nowa sala WOSiR przy ul. Chwiałkowskiej. SIATKÓWKA. Sobota godz. 17.30, niedziela godz. 11 Posenania — Chemik Bydgoszcz, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Naramowickiej 2/6; sobota godz. 18.30, niedziela godz. 12 Energetyk — Budowlani Toruń, mecze kobiet o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Grunwaldzkiej 1.